Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-96 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Ogłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-48. Ogłoszenia drobne od 10 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 160 zł., za tekstem od 40 — 130, nekrologi od 20 — 100.

ROK III. Nr 301 (900) B WTOREK, 1 LISTOPADA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ.

Pamięci Goethego – szermierza myśli postępowej
która dziś odnalazła drogę do ludu niemieckiego
WIELKA AKADEMIA W WARSZAWIE

29 b.m., w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się zorganizowana staraniem Zw. Zaw. Literatów Polskich akademia ku czci wielkiego humanisty, poety i myśliciela Johanna Wolfganga Goethego w 200-ną rocznicę jego urodzin.

Na akademię przybyli m. in.: Marszałek Sejmu **Kowalski**, członkowie Rady Państwa **Barcikowski** i **Jóźwiak**, członkowie Rządu z wicepremierem **Korzyckim** na czele. Obecni też byli: attachés kulturalni i prasowi placówek dyplomatycznych ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W akademii wzięli udział członkowie przybyłej do Warszawy niemieckiej delegacji kulturalnej, minister oświaty Niemieckiej Republiki Demokratycznej Paul **Wandel**, znakomici pisarze Johannes **Becher** i Arnold **Zweig**, wybitny kompozytor Hans **Eisler** oraz publicysta, jeden z kierowników „Związku Kult., dla Demokratycznego Odrodzenia Niemiec" Hans **Gysi**.

Akademię zagaił prezes Zw. Literatów Polskich Leon **Kruczkowski**, mówiąc m. in.:

Goethe jest wartością uniwersalną ogólnoludzkiej kultury, spuścizna jego weszła do skarbca wszystkich cywilizowanych narodów. Ale szczególne znaczenie posiada ona dzisiaj dla narodu, który go wydał — dla narodu niemieckiego. Naród ten stoi dzisiaj na ważnym, decydującym zakręcie swej historii.

W ciągu długich dziesiątków lat wartości, reprezentowane przez największego poetę Niemiec, obce były życiu niemieckiemu — obce, a nawet wrogie. W fakcie tym, w rozejściu się znacznej części społeczeństwa niemieckiego z dorobkiem myślowym najlepszych jego synów, trudno nie widzieć jednej z przyczyn tego, że miliony Niemców poddały się występnej idei i zbrodniczej woli faszyzmu w jego najbardziej odrażającej, hitlerowskiej postaci, były przez szereg lat niszczycielską, złowrogą machiną w rękach światowego imperializmu, by w ostatecznej konsekwencji stać się sprawcą własnej, narodowej katastrofy.

Dzisiaj, wyzwoleńcze siły—ze Zw. Radzieckim na czele wspierają wszystko, co zdrowe i twórcze w narodzie niemieckim, patrzą z oczekiwaniem i nadzieją na budzące się w nim procesy głębokich przemian, na mozolny i odważny, codzienny trud tych Niemców, którzy — mężni i czyści swoją antyfaszystowską przeszłością — wskazują narodowi drogę duchowego i politycznego odrodzenia.

Życzymy narodowi niemieckiemu, aby czerpiąc z wielkiego skarbu swej narodowej poezji, budował lepsze jutro i nową, konstruktywną rolę w wielkim międzynarodowym obozie postępu i pokoju, w antyimperialistycznym i demokratycznym obozie współpracy i braterstwa ludów.

Po przemówieniu powołano prezydium akademii, do którego weszli: min. **Dybowski**, członkowie KC PZPR: O. **Dłuski** i J. **Albrecht**, Leon **Schiller**, prof. **Ossowski**, pisarze: **Jastrun, Iwaszkiewicz, Broniewski** i **Lewin** oraz członkowie delegacji niemieckiej z min. Wandelem na czele.

Przemówienie O. Dłuskiego

Zabiera głos ob. Ostap **Dłuski**, kierownik wydziału zagranicznego KC PZPR, mówiąc o Goethem, **JAKO O SZERMIERZU NIEMIECKIEJ MYŚLI POSTĘPOWEJ**, która dzisiaj dopiero odnalazła drogę do szerokich mas ludu niemieckiego.

Mówca przypomina m. in., że 200-lecie urodzin Goethego, jednego z największych poetów i myślicieli świata, zbiegło się z przełomowym wydarzeniem w dziejach narodu niemieckiego, z powstaniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Po raz pierwszy w historii tego narodu powstał w oparciu o masy ludowe, o najbardziej postępowe warstwy społeczeństwa niemieckiego, pod wodzą klasy robotniczej, rząd demokratyczny i pokojowy Rząd ten postawił sobie zadanie wcielić w życie dążenia i tęsknoty najlepszych synów narodu niemieckiego, największych jego myślicieli Po raz pierwszy w swych dziejach naród niemiecki wyłonił władzę ludową, której misją historyczną jest usunąć raz na zawsze tragiczne rozdwojenie pomiędzy przodującą, humanistyczną myślą wielkich pisarzy niemieckich, a zacofaną polityczno-społeczną postawą narodu.

Niemcy epoki poety cechowało wyjątkowe zacofanie gospodarczo polityczne. I właśnie w tym okresie upadku powstają dzieła płomiennego protestu przeciw istniejącemu porządkowi. nawołujące naród do walki o nowe życie. Około 1750 r. przyszli na świat najwięksi koryfeusze literatury niemieckiej Goethe i Schiller, filozofowie Kant i Fichte, a 20 lat później — Hegel.

„W przeciwstawieniu do wyrywającej się naprzód inteligencji francuskiej i rosyjskiej — pisze dzisiejszy premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl w swych rozważaniach o Goethem — niemiecka klasyczna poezja i filozofia nie umiała przeciwstawić wrogim bezdusznym potęgom reakcji siły materialnej, nie umiała zniszczyć potęgi zła za pomocą zorganizowanej siły całego ludu, za pomocą zorganizowanej siły rozumnej, przyszłość budującej władzy".

Witamy władzę ludową

Z radością, w imię naszej czynnej solidarności ze wszystkimi postępowymi i pokojowymi siłami świata — mówi kierownik wydziału zagranicznego KC PZPR — w imię najżywotniejszych interesów naszego narodu, który w ciągu wieków tyle ucierpiał od złowrogiej bezdusznej potęgi wstecznictwa niemieckiego, witamy w Niemieckiej Republice Demokratycznej tę pierwszą w dziejach niemieckich rozumną ludową władzę.

Władza ta postawiła sobie zadanie nie tylko przywrócić narodowi niemieckiemu jego wielkich poetów i myślicieli, których dzieła płonęły na stosach, wznoszonych przez Hitlera. Jej misją historyczną jest wyprowadzenie ludu niemieckiego na całym obszarze Niemiec, na drogę postępu i pokoju, braterskiej współpracy z obozem demokracji, na którego czele stoi Zw. Radziecki, wielki przyjaciel ludzkości, genialny Stalin.

Dziś słuszna myśl polityczna i zorganizowana wola ludu niemieckiego, ucieleśniona w Niemieckiej Republice Demokratycznej, dokonuje odrodzenia narodu dla którego nieśmiertelne dzieła Goethego staną się wielką pomocą. Teraz dopiero jego humanizm, jego pogarda dla nacjonalizmu, jego ideały braterstwa narodów, jego miłość wolności — staną się własnością całego ludu niemieckiego.

W tym dziele odrodzenia niemieckiego Republika Demokratyczna może liczyć na pełne poparcie klasy robotniczej Polski i całego ludu polskiego albowiem nasi wrogowie —

(Dokończenie na str. 2-ej).

Jeszcze jesień

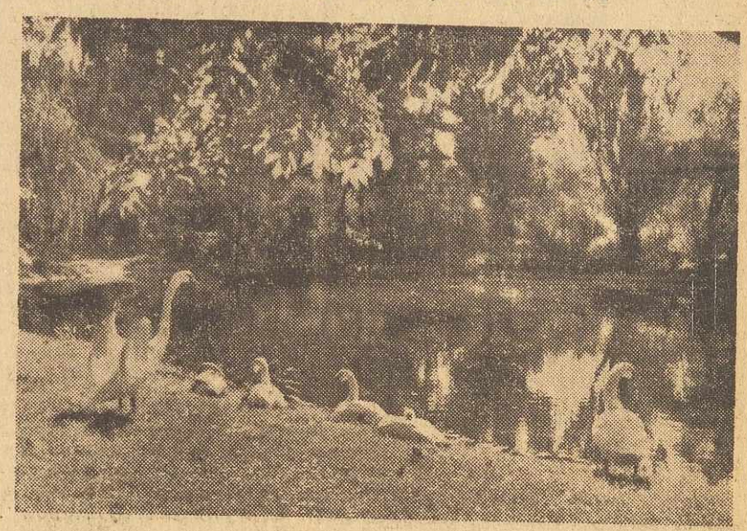

Mimo dotkliwych przymrozków łabędzie w Parku Ujazdowskim wychodzą w południe nad staw i wygrzewają się w ciepłych promieniach słońca.

Udział kobiet w życiu społecznym wsi
Aktywistki wiejskie u Prezydenta RP
Dwugodzinna rozmowa w Belwederze

30 bm. Prezydent R.P. w obecności członka Rady Państwa, przewodniczącego CRZZ A. Zawadzkiego przyjął w Belwederze delegację Krajowej Narady Kobiecego Aktywu Wiejskiego.

Po przedstawieniu Prezydentowi RP. przyjętych przez Naradę zobowiązań, członkinie delegacji w blisko 2-godzinnej rozmowie opowiedziały o warunkach życia i pracy kobiet wiejskich, o ich trudnościach i osiągnięciach.

Prezydent RP. ze szczególnym zainteresowaniem wysłuchał informacji o udziale kobiet w życiu społecznym wsi, o ich działalności w Kołach Gospodyń Wiejskich, ich pracy na stanowiskach w samorządzie i spółdzielczości.

Żegnając delegację Prezydent Bierut w serdecznych słowach życzył aktywistkom wiejskim powodzenia w ich odpowiedzialnej i ważnej dla państwa pracy.

W tym samym dniu druga delegacja Narady została przyjęta przez Marszałka Sejmu **Kowalskiego**, który w dłuższej rozmowie z aktywistkami wiejskimi wskazał na wielkie zadania kobiet w przebudowie gospodarki rolnej w Polsce oraz przeprowadził z uczestniczkami delegacji rozmowy na temat aktualnych zagadnień pracy społecznej na wsi.

W przerwie między obradami Krajowej Narady Kobiecego Aktywu Wiejskiego specjalnie wybrana delegacja kobiet udała się pod pomnik Armii Radzieckiej, gdzie złożyła na ręcza kwiatów.

Na Naradę przybył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Zawadzki, który powitał zebrane w imieniu KC PZPR i CRZZ. Stwierdził on m. inn., że ogromna przepaść, jaka dzieliła wieś od miasta w okresie rządów obszarniczo - kapitalistycznych, obecnie zanika.

Elektryfikacja, mechanizacja, szerokie możliwości kształcenia się młodzieży wiejskiej i rozwój oświaty wśród dorosłych zapewniają ludności wiejskiej możliwość szybkiego odrobienia wiekowego zacofania. W tym przeobrażeniu wsi kobietom przypada do odegrania duża rola. Do pracy tej należy wciągnąć wszystkie chłopki mało i średniorolne.

W zakończeniu mówca apelował do zebranych aktywistek, aby ruch kobiecy w swej pracy był ściśle związany z ogólnymi zadaniami stojącymi przed wsią polską.

Po przemówieniu przewodniczącego CRZZ uczestniczki Narady uchwaliły teksty telegramów do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta oraz do Marszałka Sejmu Kowalskiego.

Godziny przedpołudniowe drugiego dnia obrad poświęcono zwiedzeniu trasy W — Z, po czym delegatki udały się do Teatru Polskiego na przedstawienie „Wiosna w Norwegii".

Przekazanie do ruchu
3 nowych statków
na Wiśle

30 bm. odbyło się w stoczni Żeglugi Państwowej w Płocku uroczyste przekazanie do nawigacji na Wiśle 3 jednostek pływających: statku pasażerskiego „Ludwik Waryński", wykonanego w 95 proc. w stoczni płockiej, gruntownie wyremontowanego holownika „Stanisław Konarski" i pogłębiarki „Nurt".

Po uroczystości symbolicznego przecięcia wstęgi u wejścia na statek przez wicemin. Balickiego „Ludwik Waryński" wyruszył w pierwszą próbną podróż po Wiśle.

Miesiąc Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
Imprezy artystyczne w stolicy

Niedziela, 30 bm. minęła w stolicy pod znakiem licznych imprez artystycznych, organizowanych z okazji „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej".

Do najdalszych dzielnic i osiedli Warszawy dotarły specjalne ekipy artystyczne, uruchomione staraniem Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego. Na koncerty wykorzystano sale szkolne, świetlice dzielnicowe, domy społeczne osiedli mieszkaniowych itp. Estrady i sale zostały udekorowane portretami, czerwienią i transparentami, głoszącymi hasła przyjaźni polsko-radzieckiej.

W hallu Min. Pracy i Opieki Społ. uruchomiono wystawę pt. „Osiągnięcia ZSRR". 24 tablice z wieloma wykresami oraz ilustracje na tle artystycznie wykonanego stoiska obrazują osiągnięcia i zamierzenia w dziedzinie najważniejszych gałęzi produkcji, pracy i życia społecznego ZSRR.

Pod opieką władz amerykańskich
kwitną organizacje hitlerowskie

WIESBADEN (Obsł. wł.). T.zw. „narodowo-demokratyczna" partia Hesji ogłosiła na zebraniu publicznym swój program, który ma być zakomunikowany Wysokim Komisarzom i „rządowi" Zachodnich Niemiec. Program partii przepojony jest duchem hitlerowskim: domaga się ona przeprowadzenia „wyborów do Reichstagu w granicach Niemiec z roku 1937 " i utworzenia rządu Rzeszy — Reichsregierung z siedzibą w Berlinie (!). Rząd ten według programu partii miałby za zadanie odzyskać „dla Niemiec z powrotem wszystkie utracone po roku 1945 obszary".

Wszyscy hitlerowcy oraz inne osoby internowane w obozach powinny być — według żądań tej partii — nie tylko natychmiast zwolnione z obozów, ale również uzyskać odpowiednie odszkodowanie za cały czas pozbawienia ich wolności. Zebranie, na którym ogłoszono powyższy program, odbyło się w Wiesbadenie w strefie amerykańskiej. Sala udekorowana była cesarskimi barwami dawnych Niemiec, uczestnicy zebrania rozpoczęli je od odśpiewania „Deutschland, Deutschland über alles".

Rozprawa z Temidą

Na marginesie wyroku w Nowym Jorku

Kto z urzędu ściga w USA
postępowych obywateli

WASZYNGTON (Obsł. wł.). 7 listopada b.r. przed sądem stanie republikański kongresman **Parnel Thomas**, były przewodniczący komisji Izby Reprezentantów „dla badania działalności antyamerykańskiej". Thomas oskarżony jest o sprzeniewierzenie pieniędzy publicznych przez wpisywanie na listę płac swojej kancelarii fikcyjnych nazwisk nie istniejących urzędników.

Thomas pozorował chorobę, jednak po zbadaniu go przez lekarzy, okazało się, że cieszy się on znakomitym zdrowiem i może stanąć przed sądem.

10-LECIE ZJEDNOCZENIA UKRAINY I BIAŁORUSI
Jubileuszowe sesje Rad Najwyższych USRR i BSRR
Manifestacje w Kijowie i w Mińsku

MOSKWA (PAP). — Z Kijowa i Mińska donoszą, że w 10-lecie zjednoczenia zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi z macierzą, odbywają się we wszystkich miastach Ukrainy i Białorusi uroczyste akademie i zebrania. W pałacach kultury, klubach robotniczych i kołchozowych, w świetlicach żołnierskich odbywają się wielkie koncerty z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych Moskwy, Kijowa i Mińska. Równocześnie prasa donosi o nowych osiągnięciach produkcyjnych, którymi masy pracujące Ukrainy i Białorusi witają znamienną datę w historii tych dwóch Republik.

W Kijowie

29 b. m. odbyła się w **Kijowie** jubileuszowa sesja Rady Najwyższej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej z okazji zjednoczenia narodu ukraińskiego w ramach Ukraińskiego Państwa Radzieckiego. W obecności deputowanych Rady Najwyższej Ukrainy i licznych gości referat wygłosił sekretarz KC KP(b) Ukrainy, **Chruszczow**. Następnie Rada Najwyższa Ukrainy uchwaliła tekst pisma powitalnego do Generalissimusa Stalina.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR skierowało do Prezydium Rady Najwyższej Ukrainy następujący list powitalny z okazji 10-lecia zjednoczenia narodu ukraińskiego w ramach jednolitego ukraińskiego państwa radzieckiego. W liście czytamy m. inn.:

Rada Najwyższa ZSRR w dniu 1 listopada 1939 r., zgodnie z życzeniami mas pracujących Ukrainy zachodniej, uwzględniła prośbę Zgromadzenia Narodowego Ukrainy zachodniej i włączyła Ukrainę zachodnią w skład ZSRR, jednocząc Ukrainę zachodnią z Ukraińską Socjalistyczną Republiką Radziecką. W latach następnych zostały zjednoczone z Ukrainą Radziecką północna cześć Bukowiny, obwód Izmaiłu i Ukraina Zakarpacka.

W wyniku mądrej polityki zagranicznej rządu radzieckiego ziściło się odwieczne marzenie narodu ukraińskiego o zjednoczeniu wszystkich ziem ukraińskich w ramach jednego Ukraińskiego Państwa Radzieckiego.

Uczestnicy sesji uchwalili tekst listu powitalnego do Generalissimusa Stalina.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR skierowało do Prezydium Rady Najwyższej Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej list powitalny z okazji 10-lecia zjednoczenia narodu białoruskiego w ramach jednolitego Białoruskiego Państwa Radzieckiego.

W liście czytamy m. inn.:

29 października 1939 r. Zgromadzenie Narodowe Białorusi zachodniej, wyrażając wolę mas pracujących, proklamowało na terenach Białorusi zachodniej władzę radziecką i zwróciło się do Rady Najwyższej ZSRR z prośbą o przyjęcie Białorusi zachodniej w skład ZSRR.

Rada Najwyższa ZSRR w dniu 2 listopada 1939 r. uwzględniła prośbę Zgromadzenia Narodowego Białorusi zachodniej i włączyła ją w skład ZSRR, jednocząc z powrotem Białoruś zachodnią z Białoruską Socjalistyczną Republiką Radziecką.

Masy pracujące zachodnich obwodów Białorusi włączyły się aktywnie w dzieło budownictwa socjalistycznego ramię w ramię z wszystkimi narodami Zw. Radzieckiego, walczyły bohatersko na frontach wielkiej wojny w obronie ojczyzny i obecnie pod kierownictwem wielkiej partii Lenina - Stalina z powodzeniem odbudowują gospodarkę narodową i instytucje kulturalne Republiki oraz prowadzą walkę o przedterminowe wykonanie powojennego planu 5-letniego.

W Mińsku

W Mińsku odbyła się uroczysta sesja jubileuszowa Rady Najwyższej Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Na sesję przybyli deputowani Rady Najwyższej oraz liczni goście. Licznie reprezentowane były obwody zachodnie Białorusi.

Przewodniczący Rady Najwyższej **Sielski** otworzył sesję jubileuszową, po czym wygłosił przemówienie przewodniczący Rady Ministrów Białorusi, **Kleszczew**.

Głosy prasy radzieckiej

MOSKWA (PAP). — Dzienniki radzieckie zamieszczają artykuły poświęcone 10 rocznicy zjednoczenia narodu ukraińskiego oraz zjednoczenia narodu białoruskiego.

Ukraińcy i Białorusini — zaznaczają pisma radzieckie — odnoszą się z uczuciem miłości i braterskiej przyjaźni do swych sąsiadów — do Polaków, Czechów i Słowaków, Rumunów i Węgrów, — którzy ugruntowali w swych państwach ustrój demokracji ludowej.

Poeta ukraiński Maksym **Rylskij** przypomina na łamach dziennika „Izwiestia" wydarzenia z jesieni 1939 r., gdy wojska radzieckie ruszyły naprzód, by wyzwolić ziemie zachodnie Ukrainy i Białorusi. W rozkazie wydanym do żołnierzy podkreślono wówczas, że armia radziecka maszeruje naprzód nie po to, by zdobywać, lecz jako wyzwolicielka. Inaczej być nie mogło! Armia radziecka nigdy nie szła i nigdy nie pójdzie na podbój narodów. Wyzwolenie narodów — oto jej wielkie posłannictwo,

Aleksander **Korniejczuk** w artykule zamieszczonym w „Prawdzie" wspomina o swych spotkaniach z ukraińskimi emigrantami w St. Zjednoczonych w 1949 r. w Detroit.

Ekshumacja zwłok
żołnierzy G. L.

Z inicjatywy Zarządu Stołecznego ZMP, dokonano ekshumacji zwłok poległych w walce z okupantem dwóch członków Gwardii Ludowej — Janka **Fajge** pseudonim „Roman" i Władysława **Buczyńskiego**—pseudonim „Kazik Dębiak".

1 listopada rb. zwłoki poległych zostaną przewiezione na Cmentarz Wojskowy.

Francuz—b. więzień Buchenwaldu
o Republice Niemieckiej

PARYŻ (PAP). Były więzień Buchenwaldu — Andre **Leroy**, ogłosił w „**L'Humanite**" artykuł, w którym wita z zadowoleniem powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przypominając wspaniałą postawę antyfaszystów niemieckich w obozach koncentracyjnych.

„Niemiecka Republika Demokratyczna jest wcieleniem sił postępowych— pisze Leroy. — Nie jest przypadkiem, że w gabinecie Grotewohla zasiada 5 byłych więźniów politycznych. Dlatego wszyscy demokraci francuscy w trosce o bezpieczeństwo Francji powinni z zadowoleniem powitać Niemiecką Republikę Demokratyczną".

Uchwały episkopatu rz.-kat.
w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Agencja **CTK** donosi, że episkopat rzymsko-katolicki rozesłał do księży w Czechosłowacji okólnik, zawierający treść uchwał, jakie zapadły na konferencji biskupów 21 października br.

Powołując się na powyższe uchwały, episkopat zaleca księżom, aby przyjmowali uposażenia państwowe w myśl nowej ustawy kościelnej i złożyli wymaganą przez ustawę przysięgę wierności wobec państwa.

W dniu Święta Niepodległości CSR
Przemówienie prezydenta Gottwalda

PRAGA (PAP). Z okazji święta niepodległości Czechosłowacji odbyła się w Pradze wielka defilada wojsk, którą odebrał prezydent Republiki Gottwald w towarzystwie premiera Zapotocky'ego, przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego dra Johna, gen. sekretarza Partii Komunistycznej Slansky'ego, wicepremiera Fierlingera i członków rządu.

Prezydent Gottwald wygłosił przemówienie, w którym oświadczył:

„Wszyscy zdajemy sobie sprawę że powstanie Republiki Czechosłowackiej w 1918 r. i wyzwolenie w 1945 r. oraz możność budowy fundamentów socjalizmu w wolnej ojczyźnie zawdzięczamy naszemu wielkiemu sojusznikowi Zw. Radzieckiemu".

Prezydent Gottwald omówił osiągnięcia gospodarcze Czechosłowacji w ostatnich latach i podkreślił, że wbrew przewidywaniom pesymistów, oraz przepowiedniom kapitali stycznych kół na Zachodzie, stopa życiowa mas pracujących Czechosłowacji stale się podnosi. Natomiast właśnie w krajach kapitalistycznych groźba kryzysu gospodarczego narasta z każdym dniem.

Prezydent zaznaczył, że stosunki handlowe Czechosłowacji ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej rozwijają się coraz bardziej i wzrosły w pierwszych 3 kwartałach r. b. o 30 proc. w porównaniu z tym samym okresem r. ub.

Przechodząc do omówienia sytuacji międzynarodowej, Prezydent podkreślił, że siły obozu pokoju i demokracji ze Zw. Radzieckim na czele wzrastają z dnia na dzień. Każde wzmocnienie światowego frontu pokoju jest jednocześnie wzmocnieniem międzynarodowej pozycji Czechosłowacji.

W zakończeniu przemówienia Prezydent Gottwald oświadczył, że naród czechosłowacki będzie w dalszym ciągu pogłębiał braterską przyjaźń ze Zw. Radzieckim i będzie w dalszym ciągu walczył wytrwale o zabezpieczenie pokoju na całym świecie.

Rok pracy nad zmianą przyrody

Zielenią się zagajniki na tysiącach kilometrów

(*Korespondencja własna „Zycia"*)

Obszary stepowe i leśno-stepowe europejskiej części ZSRR są największą bazą rolniczą Związku Radzieckiego. Północny Kaukaz, Ukraina, centralny pas czarnoziemu, tereny nadwołżańskie słyną od dawien dawna z urodzajności gleby. Są to jednak rejony narażone na posuchę. Całe wieki przewalała się tu straszliwa plaga rolników — wiatry.

Rok temu — w październiku 1948 r. naród radziecki z radością powitał postanowienie rządu radzieckiego i partii komunistycznej o przeobrażeniu przyrody stepów i terenów leśno-stepowych. Wytknięto gigantyczne zadanie:

120 milionów hektarów ziemi — obszar równy obszarowi Anglii, Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Danii łącznie — winien przynosić obfite i stałe urodzaje, niezależnie od kaprysów pogody

W ciągu najbliższych 10 — 15 lat ludzie radzieccy winni zmusić przyrodę, by służyła człowiekowi, wiatry niosące suszę, mają być pokonane.

Już rosną drzewka

Plan przeobrażenia przyrody przewiduje stworzenie ochronnych pasów leśnych długości 5.320 kilometrów, planowe i szerokie stosowanie polowo-łąkowego systemu uprawy roli, co przyniesie rozstrzygnięcie dwóch najważniejszych zadań produkcji rolnej — przywrócenie w jak najkrótszym okresie urodzajności gleby i zapewnienie paszy dla bydła oraz budowę — w ciągu lat 1949 — 1955 — w kołchozach i sowchozach przeszło 44 tysięcy stawów i zbiorników wody.

W ciągu roku, który upłynął od dnia opublikowania planu przeobrażenia przyrody stepów i okręgów stepowo-leśnych, wykonano ogromną pracę. Od łańcucha gór Uralskich do winnic Mołdawii, od brzegów morza Kaspijskiego do samej prawie stolicy ZSRR — Moskwy — wszędzie widzimy już wyniki tej pracy.

Młodziutkie, niedawno zasadzone lasy, pokryły setki tysięcy hektarów. Setki milionów drzewek rozwijają zielone listki. Niebo odbija się w lustrzanej tafli tysięcy stawów i zbiorników wody. Plan zalesienia na rok 1949 został już wiosną wykonany z nadwyżką.

Na jednej ze stacji

W trakcie realizacji planu powstać ma 570 stacji ochrony lasów, wyposażonych w maszyny, które będą wykonywać prace, związane z sadzeniem lasów — przygotowanie gleby, sadzenie oraz budowa stawów i zbiorników wody na gruntach kołchozowych.

W roku bieżącym uruchomiono już ponad 100 podobnych stacji. Przyjrzyjmy się pracy jednej z tych stacji.

Szacka stacja ochrony lasów znajduje się w obwodzie Riazańskim (Federacja Rosyjska). Obsługuje ona 162 kołchozy. Zgodnie z planem stacja Szacka winna w okresie od 1949 do 1955 r. zasadzić 5.520 hektarów pasów leśnych i wybudować 200 stawów i zbiorników wody. Plan na rok 1949 przewidywał zasadzenie 280 hektarów pasów leśnych, na rok 1950 — 600 hektarów, na rok 1951 — 1200 hektarów itd. W tej samej proporcji rosną pozycje, dotyczące budowy stawów i zbiorników wody.

Uniwersalne »maleństwo«

Stacje posiadają traktory różnych typów produkcji radzieckiej, a więc potężny traktor z motorem Diesla „C 80", traktor gąsienicowy „CT3-NATI", używany wyłącznie do orki i uprawiania ugorów, traktory gąsienicowe i na kołach „Uniwersal-2", używane przy zasiewach i pielęgnowaniu gleby wokół sadzonek leśnych. Przed okresem pielęgnowania młodego lasu stacja otrzymała traktory sadowo-ogrodowe „Top" — najnowszy typ traktora radzieckiego, który przezwano tu „Maleństwem". Jest to maszyna uniwersalna z kompletem narzędzi przyczepowych (pług, kultywator, siewnik), przeznaczona do obsługi kołchozowych szkółek drzewnych.

Park samochodowy stacji obejmuje 14 maszyn. Jest tu i samochód ciężarowy „ZIS-150" i samochody-benzynowe do przewozu paliwa, ruchome warsztaty na samochodach do remontu w polu oraz auta osobowe. Ponadto każda z trzech działek produkcyjnych posiada motocykle. Specjalną grupę stanowią nowe maszyny do kopania ziemi, używane przy budowie stawów i zbiorników wody — ekskawator, buldożer, grejder, skaper kołowy i inne.

Ludowy uniwersytet

W ciągu ubiegłej zimy cały Krym zamienił się w „zielony uniwersytet". Kołchoźnicy oraz robotnicy stacji ochrony lasów studiowali sposoby sadzenia lasu. Ludzie siedzieli pogrążeni w książkach i podręcznikach, słuchali wykładów, pogadanek, studiowali nową technikę.

Pracownicy rolnictwa socjalistycznego pracują ramię przy ramieniu z uczonymi radzieckimi. Uczeni-miczurinowcy z prof. Łysenko na czele opracowali nader wydajny sposób sadzenia lasów — system gniazdowy.

Łysenko radzi zasiewać dąb gniazdami, po 35 — 40 sztuk żołędzi na metr kwadratowy. Pomiędzy gniazdami dębu wyslewa się rośliny uprawne.

Okazało się, że młode dęby, zasiane gniazdami, czują się dobrze, korzenie ich nie przeszkadzają sobie, zaś zasiane rośliny uprawne pomagają młodym pędom dębów i innych gatunków drzew dobrze znosić suche stepowe wiatry oraz chronią gniazda dębów od zanieczyszczenia przez chwasty. Toteż gniazdowy system sadzenia lasu stosowany jest obecnie na szeroką skalę.

Z myślą o wiośnie

W chwili obecnej rozpoczyna się jesienne sadzenie lasów oraz przygotowuje się glebę do sadzenia wiosennego w roku przyszłym.

W ciągu niewielu lat pola okręgów stepowych i leśno-stepowych ZSRR zmienią się nie do poznania. Posucha będzie zwyciężona, klimat stanie się bardziej łagodny. Na stepie wyrośnie młody las, gaje dębowe, zakwitną sady.

Tak oto realizuje się stalinowski plan przeobrażenia przyrody.

S. Pozniakow.

Wspólnie walczymy o pokój

(Dokończenie ze str. 1-ej)

anglo - amerykańscy imperialiści, niemieccy rewizjoniści i odwetowcy, Adenauerowie i Schumacherowie są również wrogami Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a nasi przyjaciele — Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i wszystkie pokój miłujące ludy świata są także i jej przyjaciółmi, ponieważ wspólnie walczymy o pokój".

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybliża dzień, gdy na całym obszarze Niemiec ziszczą się ideały wielkiego poety niemieckiego.

Referat M. Jastruna

Następnie Mieczysław Jastrun wygłosił odczyt o wielkim poecie i myślicielu.

Jeśli dziś mówimy o perspektywach odrodzenia moralnego Niemiec po strasznych latach rządów hitlerowskich, zwracamy wzrok ku postaci Goethego, jako symbolu zdrowia moralnego i twórczych sił Niemiec — stwierdził mówca.

Pokój może uleczyć Niemcy

Na zakończenie części oficjalnej akademii zabrał głos członek delegacji niemieckiej, znakomity pisarz Johannes Becher.

Mówca podkreślił na wstępie, że naród niemiecki uważa, iż nawiązanie przyjaznych stosunków ze wszystkimi ludami miłującymi pokój, jest jego najważniejszym obowiązkiem narodowym. Niemcy demokratyczne pragną w szczególności przyjaźni z sąsiadującymi z nimi narodami słowiańskimi, którym zbrodnie niemieckich podżegaczy wojennych najbardziej w przeszłości dały się we znaki.

Jednocześnie mówca wyraził głębokie wzruszenie z powodu obecności w stolicy Polski, która tyle ucierpiała od zbrodni hitlerowskich oraz wdzięczność dla organizatorów uroczystości, do której z pełnym uznaniem odnoszą się najszersze warstwy niemieckiego ludu.

„Dążymy uczciwie do stworzenia w Niemczech — powiedział Becher — takich demokratycznych stosunków, które by uniemożliwiły na zawsze powstanie warunków sprzyjających imperialistycznym awanturom wojennym. Pokój może uleczyć Niemcy. Naród niemiecki wie, że pokój ten można osiągnąć jedynie przez przyjazną współpracę ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej".

Przechodząc do zagadnienia stosunków polsko - niemieckich, J. Becher powiedział:

„Chodzi nam o to, abyśmy my Niemcy, czerpiąc doświadczenie z naszej przeszłości, zrozumieli na jak straszliwe cierpienia skazywaliśmy naród polski. Niemiec, kierujący się dobrą wolą, musi bezwarunkowo przyznać narodowi polskiemu, że linia Odry i Nysy jest granicą pokoju".

Przejęci uczuciem przyjaźni dla narodu polskiego, przeżywamy uroczystość ku czci Goethego w nadziei, że nastał nowy okres w naszych wzajemnych stosunkach, okres braterskiego porozumienia i wspólnej walki o utrwalenie pokoju na świecie."

Na zakończenie odbyła się część artystyczna.

W ruchu pokoju w Polsce tkwią ogromne siły

WALKA Z DYWERSJĄ I PROWOKACJĄ

jednym z głównych zadań obozu pokoju

Przemówienie prof. Dembowskiego

RZYM (PAP). — Egzekutywa Komitetu Światowego Obrońców Pokoju obradowała w sobotę przy drzwiach zamkniętych. Wieczorem został wydany dla prasy komunikat.

Po przemówieniach delegata Libanu Tabeta i delegata Portugalii Valadaresa delegat niemiecki — **Abusch** — oświadczył, że Niemiecka Republika Demokratyczna opiera swą politykę na uchwałach jałtańskich i poczdamskich. Deklaracje Piecka i Grotewohla dały wyraz niezachwianej woli walki narodu o pokój i przeciwstawienia się próbom wykorzystania Niemiec dla celów agresywnych. Niemiecka Republika Demokratyczna będzie żyła w zgodzie i przyjaźni ze wszystkimi narodami miłującymi pokój.

Następnie przemawiali: delegat angielski **Crowther**, delegat włoski **Sereni** i delegat Albanii — **Konomi**, który udowodnił, że pomiędzy rządem ateńskim a rządem jugosłowiańskim został zawarty układ przeciw narodowi albańskiemu. Prowokacje kliki Tito przeciw Albanii — powiedział Konomi — mnożą się z miesiąca na miesiąc, podobnie jak i prowokacje greckich monarcho - faszystów.

W dalszym ciągu przemawiał delegat polski, **prof. Dembowski.** Mówca przedstawił osiągnięcia ruchu obrońców pokoju w Polsce, podkreślając przebieg manifestacji pokojowych, z których masowe demonstracje w dniu 2 października skupiły ponad 4 i pół miliona osób.

Manifestacje wykazały, że W RUCHU POKOJU W POLSCE TKWIĄ OGROMNE SIŁY. Najbardziej masowy i uroczysty charakter obchodów 2 października stwierdzono na Ziemiach Odzyskanych.

Polska a Niemcy

Szczególne znaczenie dla pokoju miały wspólne manifestacje polsko-niemieckie w Szczecinie i Frankfurcie n. Odrą, które zamanifestowały chęć dobrosąsiedzkiego współżycia obu narodów, wbrew propagandzie agresji i nienawiści, podsycanej przez imperializm anglo - amerykański.

Prof. Dembowski podkreślił następnie, że naród polski przywiązuje wielką wagę do proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Ma to dla Polski historyczne znaczenie.

Polaków napawa wielką otuchą oświadczenie rządu niemieckiego, uznającego granicę na Odrze i Nysie jako granicę pokoju, i dążącego do pokojowej współpracy z Polską i innymi krajami miłującymi pokój. Proklamowanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej stwarza warunki dla likwidacji wiekowych krzywd, wyrządzonych Polsce przez nacjonalizm niemiecki.

Naród polski udzieli poparcia nowej Niemieckiej Republice Demokratycznej w jej walce o jedność Niemiec, w walce przeciw ujarzmieniu Niemiec przez kapitalizm amerykański. Ocena, jaką proklamowaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej dał generalissimus Stalin, wzmacnia poczucie pokoju i bezpieczeństwa Polski.

Przeciw zdradzieckiej polityce Tito

Przechodząc do sprawy wykluczenia delegacji jugosłowiańskiej ze Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, prof. Dembowski stwierdził, że polskie masy pracujące, polski świat nauki i kultury w pełni solidaryzują się z tą uchwałą przeciwko ludziom, popierającym zdradziecką agresywną politykę Tito, będącego narzędziem intryg wojennych anglo - amerykańskich imperialistów. Prof. Dembowski podkreślił, że proces Rajka ujawnił, iż Tito jest najbardziej zbrodniczym agentem wywiadu anglo - amerykańskiego, posługującym się dywersją i prowokacją. WALKA Z DYWERSJĄ I PROWOKACJĄ POWINNA WIĘC BYĆ JEDNYM Z GŁÓWNYCH ZADAŃ OBOZU POSTĘPU.

Na zakończenie prof. Dembowski wyraził przekonanie, że ani imperialistom, ani ich agentowi Tito nie uda się powstrzymać marszu ludzkości ku socjalizmowi.

Po przemówieniu prof. Dembowskiego przemawiali liczni mówcy, m. inn. poseł do parlamentu Izraela **Ben Yehuda**, delegat Brazylii **Jorge Amado** i pani **Couturier** w imieniu Św. Federacji Kobiet Demokratycznych.

Przemówienie Fadiejewa

W czasie obrad zabrał również głos znany pisarz radziecki **Fadiejew.**

Wszystkich nas — powiedział Fadiejew — łączy przekonanie, że nieporozumienia międzynarodowe mogą być rozwiązane w duchu wzajemnego zrozumienia między narodami. Łączy nas pewność, że narody pragną pokoju, że jedynie garstka imperialistów w Ameryce i w Europie jest zainteresowana w nowym konflikcie międzynarodowym. Łączy nas też przekonanie, że siły pokoju są potężniejsze od sił agresji oraz że obóz pokoju jest w stanie pokrzyżować plany podżegaczy wojennych.

Fadiejew podkreślił, że walka o pokój odniosła już wiele olbrzymich sukcesów. Ale byłoby naiwnem sądzić, że imperialiści zmienią prowokacyjną politykę.

Oderwanie zachodniej części Niemiec, walka przeciw narodowi greckiemu, vietnamskiemu i indonezyjskiemu świadczą o dążeniu imperialistów do ujarzmienia świata. Celom imperialistów służy prowokator Tito. W Jugosławii, skąd uciekać muszą przed prześladowaniami najlepsi jej synowie, wprowadzony został reżim terrorystyczny wzorowany na gestapowskim reżimie hitlerowskim. Naród jugosłowiański oczekuje od Światowego Komitetu poparcia w swej walce o pokój.

Fadiejew zapewnił delegatów, że narody Zw. Radzieckiego będą walczyły aż do całkowitego zwycięstwa o pokój wraz ze wszystkimi narodami świata.

Uczczenie pamięci żołnierzy radzieckich

We wsi Gaj, w pow. krakowskim, odbyła się uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy, wmurowanej w kopiec-mogiłę, wzniesioną z inicjatywy i rękami miejscowej ludności dla uczczenia pamięci 287 żołnierzy radzieckich, poległych w styczniu 1945 r.

Pamięci Władysławy Bytomskiej

bojowniczki o postęp

Ponad 10 tys. robotników łódzkich oddało 30 bm. hołd pamięci bohaterskiej bojowniczki o prawa robotnicze, postęp i socjalizm, działaczki KPP Władysławy Bytomskiej, która zginęła z rąk sanacyjnych siepaczy, spalona żywcem 2 listopada 1938 r.

Przed ufundowanym ze składek robotniczych pomnikiem bohaterki, na cmentarzu Komunalnym w Łodzi zebrały się 10 tys. tłumy robotników, które wysłuchały przemówień ob. ob. Uzdańskiego i Minora.

ZSRR

ZGON WIELKIEGO ARTYSTY

27 bm. zmarł ludowy artysta ZSRR Borys Dobronrawow, jeden z wybitnych artystów przodującego teatru radzieckiego — Moskiewskiego Akademickiego Teatru Artystycznego im. Gorkiego.

20-LECIE WSZECHZWIĄZKOWEJ AKADEMII NAUK ROLNICZYCH

W Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie otwarta została jubileuszowa sesja poświęcona 20-leciu istnienia Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina.

Akademia założona z inicjatywy Stalina w 1929 r. w chwili, gdy najszersze masy chłopstwa radzieckiego wkroczyły na drogę budownictwa kołchozowego, rozrosła się z biegiem czasu w ogromny ośrodek naukowy, współdziałający w przebudowie rolnictwa socjalistycznego w oparciu o przodującą naukę i kulturę rolniczą.

Wszechzwiązkowa Akademia Nauk Rolniczych łączy obecnie i koordynuje pracę 63 instytutów naukowo-badawczych, około 500 stacji doświadczalnych, 360 pól eksperymentalnych i wiele innych instytucji naukowych.

Pierwszy klub racjonalizatorów w Poznaniu

startuje z 29 usprawnieniami

POZNAŃ (obsł. wł.). Racjonalizatorzy Zakładów H. Cegielski oddział F.O. zebrali się celem omówienia dotychczasowych sukcesów w dziedzinie ulepszenia i usprawnienia pracy. Postanowiono założyć klub, który będzie się zbierał co pewien czas dla przedyskutowania projektu i wzajemnej wymiany pomysłów. **Klub, który powstał samorzutnie, jest pierwszym tego rodzaju klubem w Poznaniu.**

Racjonalizatorzy Zakładów H. Cegielski mają poza sobą piękne osiągnięcia.

Od 1.1 do 28.10 br. zgłosili 29 wniosków usprawnień. Zastosowano już 10 pomysłów, odrzucono 7, 12 wniosków rozpatruje w tej chwili **centralne biuro konstrukcyjne. Zrealizowane pomysły przyniosły w ciągu 10 miesięcy blisko 1,5 mil. oszczędności. Jeden z rozpatrywanych obecnie wniosków, o ile będzie go można zastosować da w praktyce po nad 20 mil. zł oszczędności.**

Racjonalizatorzy za swoje prace zostali nagrodzeni wysokimi premiami. Otrzymali je: Stan. Chrzan w wysokości 11.800 zł, Franc. Tyc — 24.800 zł za usprawnienie, które dało 865 tys. oszczędności, Roman Frąckowiak — 22 tys. zł za usprawnienie zaoszczędzające 383 tys. zł, Wiktor Jarecki — 58.000 zł za usprawnienie zaoszczędzające 117 tys. zł, Piotr Głowacki — 16.000 zł.

Ponadto nagrodzono Mariana Hofmana, M. Tolubę, Ig. Zgrabczyńskiego, J. Maliszczaka, W. Kaźmierskiego i Ig. Sęka.

KRÓTKIE SPIĘCIA

Przyjaciele Franco

Andersowski „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" nadaje regularnie audycje przez madryckie radio. Jedna z ostatnich audycji poświęcona była osobie generała Franco, krwawego dyktatora ludu Hiszpanii.

W pogadance tej znalazły się m. in. następujące zwroty o gen. Franco: „Musimy podziwiać jego wielki hart moralny, jego zdolności jako męża stanu, jego wreszcie rycerskość tradycyjną Hiszpanii"...

Panowie z „Dziennika" londyńskiego widocznie rzeczywiście MUSZĄ podziwiać gen. Franco. My możemy tylko podziwiać ogrom ich moralnego zwyrodnienia. Raz jeszcze powiemy — dobrane towarzystwo. „Międzynarodówka Zdrajców" działa.

Władze brytyjskie w Austrii popierają neofaszyzm

WIEDEŃ (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli przedstawiciel Zw. Radzieckiego, gen. Żeltow, zwrócił uwagę Rady, że władze austriackie popierają ruch neohitlerowski i tym samym zagrażają demokratycznemu rozwojowi Austrii.

Przedstawiciele Francji i St. Zjednoczonych poparli stanowisko radzieckie, natomiast przedstawiciel brytyjski wziął w obronę austriackich hitlerowców.

Gen. Żelkow stwierdził w związku z tym, że władze brytyjskie przez swoje stanowisko udzielają poparcia odradzającemu się faszyzmowi.

Kazimierz Brandys

TROJA - MIASTO OTWARTE

23

Szarlej zdruzgotany wiadomością o aferze ojca, odrzuca myśl powrotu do kraju. Wędrówka po ulicach Paryża prowadzi go do domu ciotek Beaty. Od staruszek dowiaduje się o zmienionych projektach małżeńskich swojej narzeczonej. Wizyta kończy się pożyczką 500 franków.

Pozbawionego pomocy pieniężnej ojca Szarleja mogłaby ocalić tylko nagroda z Funduszu.

Na zebraniu Funduszu — Szarlej podważa wartość pracy Wawrzeckiego.

Rozłożyłem ręce z uśmiechem, patrząc w oczy radcy. — Tak jest — przyznałem cicho — ten młody człowiek i w moich oczach zasługiwał na poparcie. Ale — podkreśliłem z naciskiem — zadania, jakie ma spełnić Fundusz, nie pytają o nasze osobiste sympatie. Czy pan czytał tę sztukę, panie sekretarzu? — spytałem znienacka, przeszywając go wzrokiem.

— Niedokładnie, niedokładnie... — szepnął sekretarz i rzucił spłoszone spojrzenie na radcę Czernica.

— Jest to sztuka — podjąłem znowu — o tendencjach, oględnie mówiąc, panie radco, o tendencjach... komunizujących.

Na białej twarzy radcy powoli rozlał się bolesny zawód. Wyłożyłem pokrótce myśl przewodnią dramatu Marcina.

— Czy w obecnej sytuacji politycznej — zakończyłem — byłoby pomyślne, gdyby opinia publiczna we Francji uznała podobne dążenia za odbicie nastrojów panujących w Polsce?

Powiedziałem to w zupełnej ciszy, głosem dla mnie samego obcym; głosem obcego łotra. Sekretarz wyglądał jak człowiek przyłapany na zabójstwie dziecka.

Radca wykonał faliste poruszenie, pytając mnie, czy zalecam inne rozstrzygnięcie.

Na razie — odparłem po namyśle — zaleciłbym wstrzymać się od rozstrzygnięć. Ponieważ dysponentem Funduszu jest Prezydium Rady Ministrów, byłoby najbardziej wskazane przedstawić sytuację panu Bielskiemu i poprosić go o piśmienne zalecenie. Do tego czasu powinniśmy odłożyć naszą decyzję.

Spostrzegłem, że radca jest zadowolony. Sekretarz zebrał papiery, ukłonił się i wyszedł z głową sztywno wysuniętą naprzód, prędko przebierając nóżkami. Od drzwi rzucił mi mściwe spojrzenie. Zdaje się, że mnie nienawidził.

Radca zatrzymał mnie w gabinecie i zadzwonił na lokaja, który po chwili wniósł na tacy aperitif i kieliszki. Siedziałem w fotelu, zupełnie wyczerpany. Koszula przylepiła mi się do ciała. Zrobiłem pierwszy krok w stronę ocalenia, ale kosztowało mnie to wiele sił.

Radca Czernic rozmarzonym głosem wspominał swoje rozmowy z Gwidonem.

— Cóż za umysł — szeptał napełniając kieliszki — skala męża stanu Od czasu Wielopolskiego nie mieliśmy...

Potakiwałem półprzytomnie, myśląc kiedy przyjdzie odpowiedź od Gwidona i co będzie zawierać.

— Oczywiście, mówię o politykach cywilnych — poprawiał się radca — Marszałek był mężem wojskowym. Inteligencja na miarę..

— Bezsprzecznie — potwierdziłem, patrząc mu w oczy ze zrozumieniem. Obliczałem w tym samym czasie, że jeśli Gwido otrzyma list od sekretarza w parę dni po przyjściu mojego, nie będzie miał wątpliwości, jak pokierować sprawą.

Chciałem już wstać i pożegnać radcę, gdy na biurku zadźwięczał telefon.

— Pani Laura de Fénac — szepnął — czy chciałby pan ją poznać?

Powiedziałem, że znam ją od dawna i że co tydzień bywam na rue des Pyramides. Spostrzegłem szacunek rosnący w jego oczach.

— Prosić — rozkazał delikatnie.

Kiedy weszła, nie przeczuwałem, że to wchodzi opatrzność. Byłem po prostu zbyt zmęczony. Ale wyręczyli mnie we wszystkim, radca i ona. Zauważyłem od razu, że moja obecność w gabinecie zrobiła na niej wrażenie. Szybkim spojrzeniem zza woalki obrzuciła zastawiony stolik, wydając z siebie natychmiast gamę rozkosznych dąsów i wymówek pod moim adresem, że zaniedbuję jej salon.

— To niemożliwy człowiek — mówiła do radcy, wskazując mnie palcem — ceni się więcej niż Józefina Baker.

Radca patrzył we mnie jak w ołtarz, wykonując jedwabiste ruchy, podczas gdy ja uśmiechałem się w milczeniu, co zapewne oboje uznali za rezerwę. W ten sposób nawzajem podbijali moją stawkę, nie wiedząc, że wszystko co posiadam, to trzysta franków w kieszeni — i rozpacz. Czułem się jak zleżały towar, o który prowadzą targ dwaj kupcy; czekałem chwili, aż jeden z nich weźmie mnie w rękę i ujrzy, że sypię się w proch.

Tymczasem jednak wszystko potoczyło się inaczej. Po wstępnych preludiach, Laura wyłożyła cel swej wizyty. Była to sprawa Towarzystwa Przyjaźni Trzech Narodów; miało ono zacieśnić stosunki francusko-niemiecko-polskie. Mimo iż zwracała się częściej do mnie niż do radcy, słuchałem z roztargnieniem. Z roju słów, uśmiechów i spojrzeń trudno było wyłowić sens. Jej woalka szeleściła rozsiewając zapach perfum, dwie bransolety na przegubie ręki dzwoniły cicho; spotykałem błyszczący wzrok oczu zza woalki, przeznaczony tylko dla mnie. Radca Czernic słuchał z lekko pochyloną głową, oglądając czubki swoich białych palców.

Kiedy skończyła, rzekł z ubolewaniem, iż misja Towarzystwa jest niewątpliwie doniosła, „ale nie sądzę, aby udział Polski musiał być oficjalnie firmowany przez ambasadę. Raczej należałoby..." Laura przerwała mu w pół słowa, zapewniając, że nikt przy tym nie obstaje. Przeciwnie, charakter Towarzystwa wymaga udziału społeczeństw, nie rządów

— Mamy dosyć przyjaźni dyplomatów, drogi radco. Pragniemy zbudować pokój na przyjaźni narodów — mówiła z uroczą kokieterią. — Na czele Towarzystwa stoją ludzie nauki i sztuki. Potrzeba nam z Polski człowieka o inteligencji wyzwolonej i wypróbowanym kredycie moralnym.

(D. c. n.)

Życie sportowe

Jak zwykle zawiódł atak

CZECHOSŁOWACJA – POLSKA 2:0 (0:0)

Parpan i Cieślik najlepsi

Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie pierwszych reprezentacji Polski i Czechosłowacji zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 2:0 (0:0).

Bramki zdobyli: Preis i Pazicky. Zawody zgromadziły na stadionie w Witkowicach 40 tys. widzów. Mecz prowadził sędzia węgierski Harangozo.

Czechosłowacja wystąpiła w składzie: Schafer, Venglar, Rubas, Menclik, Marko, Hanke, Kokstein, Pazicky, Tegelhof, Preis, Simansky.

Najlepszymi graczami obu drużyn byli Parpan (Polska) i Kokstein (CSR).

Polska: Jurowicz, Gędłek, Flanek, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Alszer, Cieślik, Świcarz, Patkolo, Mordarski.

Pierwsza połowa meczu stała pod znakiem przewagi drużyny czechosłowackiej. Niebezpieczny i doskonale zgrany atak gospodarzy, wspomagany doskonałą grą bocznych pomocników Menclika i Hanke stwarzał wiele groźnych momentów pod bramką polską.

Polacy, po skutecznym powstrzymaniu pierwszego naporu gości, dzięki doskonałej postawie obrony i pomocy, przechodzą w końcu do ofensywy, lecz słabo grający atak nie potrafi być groźny dla twardej i skutecznej gry obrony czechosłowackiej która stosowała z powodzeniem „pułapki offsidowe". W tym okresie gry z całej piątki ataku jedynie Cieślik był inicjatorem kilku niebezpiecznych momentów pod bramką Schafera.

W 30-tej min. Polacy mają doskonałą okazję do zdobycia bramki. Jednak po wybiegu Schafera nikt nie znalazł się na pozycji, by ulokować piłkę w pustej bramce. Po przerwie w drużynie polskiej następuje zmiana. Alszera na prawym skrzydle zastępuje Baran. Już w 2-ej min. pada pierwsza bramka dla CSR.

Kontrataki Polaków nie przynoszą wyrównania. Większość ataków polskich załamuje się na polu karnym przeciwnika, przede wszystkim dzięki doskonałej grze stopera Marko.

Przewaga Czechosłowaków wzrasta, a efektem jej jest druga bramka zdobyta w 66-tej minucie przez Pazicky'ego. Po ładnej kombinacji Tegelhof — Preis, ten ostatni strzela, Jurowicz z trudem wybija piłkę w pole, lecz nadbiegający Pazicky strzela nieuchronnie.

Drużyna polska, jako całość, zawiodła. Obrona i pomoc, szczególnie do przerwy, grały dobrze, lecz zepchnięte do defensywy nie mogły wspierać skutecznymi podaniami ataku, który był najsłabszą formacją.

W ataku wartościowym graczem był jedynie **Cieślik.** W formacjach defensywnych wyróżnił się **Parpan.**

Drużyna czechosłowacka była zespołem szybszym, doskonale zgranym i o lepszym wyszkoleniu technicznym. Doskonała gra pomocy pozwoliła na skuteczne i zawsze niebezpieczne ataki napastników. W ataku wyróżniii się obaj skrzydłowi **Kokstein i Simansky.**

Pierwszy występ Albańczyków

Tirana – Łódź 1:0 (0:0)

W międzynarodowym meczu piłkarskim, reprezentacja Albanii, występująca pod firmą Tirany, pokonała Łódź 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę strzelił w 57-ej min. L. Borici.

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

Tirana: Vogli, B. Borici, Spahlu, Cavaia, Lambi, Half, Teliti, Biciacu, L. Borici, Ghinali, Parrapani.

Łódź: Szczurzyński. Włodarczyk, Łuć, Urban, Słaby, Miller, Jaźnicki, Popiołek, Janeczek, Ochmański, Marciniak.

W składzie reprezentacji Tirany nie grało 5-ciu najlepszych zawodników, z powodu choroby lub kontuzji, odniesionych w meczu z Rumunią. Albańczycy byli zespołem zgranym, bez specjalnie słabych punktów. Atak gości grał dużo wszerz boiska i miał skłonności do zagrywania w tył.

Drużyna łódzka grała słabo, zwłaszcza w linii napadu. Wypożyczeni z „Polonii": Jaźnicki, i Ochmański zawiedli.

W ataku łódzkim obok Popiołka wyróżnił się Janeczek, przewyższając szybkością gości.

W pierwszej połowie meczu gospodarze mieli kilkakrotnie okazje do zdobycia bramki. Kilka pozycji zmarnowali napastnicy, zaś w dwu wypadkach sędzia Bukowski nie odgwizdał rzutów karnych w stronę bramki Albanii, raz za rękę obrońcy, drugi raz za foul na Janeczku.

Po przerwie gra była dużo więcej emocjonująca. Przez 20 m.in. Albańczycy opanowali sytuację, uzyskując wyraźną przewagę w polu, lecz gubili się w zawiłych kombinacjach pod bramką. Po uzyskaniu prowadzenia, goście raczej grali na utrzymanie wyniku, co im się w zupełności udało.

Mimo przewagi technicznej gości

Polska B–CSR B 2:1 (2:1)

Skromny bohaterem spotkania

Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Polska B — Czechosłowacja B zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 2:1 (2:1).

Składy drużyn: **Czechosłowacja B**— Pavlis (Matys), Kocourek, Svoboda, Vican, Benedikovic, Jajcaj, Temesi, Trnka, Tomas, Zdarsky, Pesek. **Polska B** — Skromny, Sobkowiak, Barwiński, Słoma, Legutko, Skrzypniak, Hogendorf, Anioła, Czapczyk, Białas, Wiśniewski.

Mecz rozpoczynają goście i już po kilku chwilach lewoskrzydłowy Pesek silnie strzela na bramkę. Skromny wypiąstkowuje pod nogi Zdarsky-ego, jego strzał odbija Sobkowiak, jednak zbyt słabo. Nadbiegający Tomas strzela i Czechosłowacja prowadzi 1:0.

Tempo gry jest bardzo szybkie. W 7 min. następuje wyrównanie. Wiśniewski dośrodkowuje i piłkę dostaje Białas, który mija Kocourka i z niewielkiej odległości kieruje piłkę do siatki.

Polacy mają więcej z gry, lecz niezdecydowany atak pozwala defensywie gości na skuteczne wkroczenie.

W 42 min. Polacy zdobywają prowadzenie. Do dalekiego podania Słomy biegną obok siebie Benedikovic i Hogendorf. Polak jest szybszy, pięknie centruje, Wiśniewski podaje do Anioły, który silnym strzałem posyła piłkę do siatki.

Po zmianie pól stroną atakującą są goście, jednak Skromny jest dla napastników czechosłowackich murem nie do przebycia i w efektownym stylu wyłapuje liczne strzały.

Sporadyczne wypady napastników polskich są mniej groźne z powodu braku łączności i zgrania.

Pod koniec meczu gra toczy się przy stałej przewadze lepszych technicznie gości, którzy za wszelką cenę dążą do poprawienia wyniku. Skonsolidowana obrona polska powstrzymuje jednak skutecznie napór i wynik nie ulega już zmianie.

Czechosłowacy nie prezentowali się groźnie. Ich druga drużyna to zespół nierówny, w którym obok kilku pierwszorzędnych piłkarzy, było wielu zawodników przeciętnych.

Najlepszym graczem był niewątpliwie obrońca Kocourek, który obok dalekich oswobadzających wykopów, skutecznie paraliżował ataki prowadzone lewą stroną.

Zawodom przyglądało się 20 tys. widzów. Zwycięstwo Polaków wywołało wielki entuzjazm, a bohatera meczu — bramkarza Skromnego wyniesiono na rękach do szatni.

Pięściarze polscy

wygrali w Finlandii

Jako drugi mecz w Finlandii rozegrali pięściarze polscy spotkanie w Laperanta, odnosząc zwycięstwo 12:4.

W muszej **Woźniak** pokonał na punkty Grunmana, mając przez wszystkie trzy rundy wysoką przewagę.

W koguciej **Grzywocz** uległ **Hytonenowi.** Wynik ten krzywdzi Polaka, który był lepszy w II i III rundzie.

W piórkowej **Panke** zwyciężył na punkty **Tilikainena.** Była to najciekawsza walka przeprowadzona w bardzo żywym tempie.

W lekkiej **Debisz** zwyciężył na punkty **Tammelina.** Polak miał wysoką przewagę w pierwszej i drugiej rundzie, trzecia była wyrównana.

W półśredniej **Chychła** pokonał na punkty **Maleniusa.** Wysoka przewaga **Chychły** przez wszystkie trzy rundy. Fin kończy walkę zupełnie wyczerpany.

W średniej **Cebulak** przegrał przez t. k. o. pod koniec III rundy z Finem **Suominenem** na skutek rozcięcia łuku brwiowego.

W półciężkiej **Flisikowski** zwyciężył **Torkera** przez dyskwalifikację w III rundzie.

W ciężkiej Szymura pokonał na punkty Wahlstroma. Fin był w I rundzie na deskach, w III rundzie gong ratuje go od nokautu.

Oldboye Warszawy

pokonali Kraków 3:2 (3:1)

W rewanżowym meczu piłkarskim oldboye Warszawy pokonali oldboyów Krakowa 3:2 (3:1), zdobywając bramki przez: Czarnika, Łysakowskiego i Martynę (z wolnego).

Strzelcami bramek dla Krakowa byli: H. Reyman i Kępiński.

Skonecki i Piątek

zwyciężają w Sztokholmie

W drugim dniu zawodów tenisowych o puchar króla Gustawa startowali w niedzielę w Sztokholmie wszyscy trzej polscy zawodnicy, mając za przeciwników mało znanych tenisistów szwedzkich.

Olszowski przegrał z **Lewinem** 2:6, 4:6; **Skonecki** wygrał z O. **Perssonem** 11:9, 6:1, dając mu co drugiego gema 30 punktów handicapu; **Piątek** wygrał również z Garpelem 6:2, 4:6, 6:4, dając swemu przeciwnikowi 15 pkt. handicapu w każdym gemie.

Największą dotychczas sensacją turnieju jest porażka znanego w Polsce zawodnika szwedzkiego, zaliczanego do ekstraklasy, **Rohlssona,** który przegrał z 20-letnim **Lennartem Karlborga** 4:6, 5:7.

Nowi trenerzy lekkoatletyczni

W sobotę zakończył się w Akademii W.F. na Bielanach trzytygodniowy kurs unifikacyjny dla trenerów i instruktorów lekkoatletyki. W wyniku końcowych egzaminów na 44 uczestników zunifikowano 40.

Tytuły trenerów I kategorii uzyskali: Glerutto i Szelestowski, II kategorii Lange, Starybrat, Dunecki, Żylewicz, Mulak; instruktorów: Moderówna: Głażweska, Gębolisówna, Zieliński, Statkiewicz, Borodziuk, Staniszewski. Pelc, Czajkowski, Małecki II, Maciaszczyk, Śmigielski, Dożakowski, Kusiński, Rechowicz, Deja, Balcerzak, Korszub, Lipski, Denilczyk, Chełmicki, Pawłowski, Wieciński, Masłowski, Starościński, Habrat, Mirowski, Ważny, Piwowoński, Kowalczyk, Krzesiński, Bęgłojewski, Szmidt i Dobrowolski.

Egzamin piłkarski

Ubiegła niedziela była dniem generalnej próby dla naszego piłkarstwa. Przeegzaminowali nas nasi pobratymcy Czesi w dwóch spotkaniach oraz Albańczycy w jednym. W sumie dwie porażki i jedno zwycięstwo — wynik ostatecznie zadowalający.

Czesi ostatnio przechodzą spadek formy; zdaniem znawców wpłynęła na to zmiana systemu gry. System WM rzekomo piłkarzom czeskim nie odpowiada. Mimo kilku porażek footbal czeski ciągle jeszcze ma w świecie dobrą markę. Wygranie przeto jednego spotkania i niewielka porażka w drugim, świadczy bezsprzecznie o naszym postępie. Wyniki są rzetelnymi wykładnikami stosunku sił.

Również minimalna przegrana Łodzian w spotkaniu z groźnymi Albańczykami jest dowodem, iż w naszym piłkarstwie wiele zmieniło się na dobre.

Ostra konkurencja ligowa zahartowała naszych piłkarzy. Bramkarze, obrońcy i pomocnicy osiągnęli już ostatnio poziom międzynarodowy. Nasza reprezentacja narodowa weszła już w trening i odrobiła zaległości wojenne w zakresie kondycji fizycznej. Toteż spodziewać się należy, że „pogromy à la Kopenhaga" nie powtórzą się.

Gorzej natomiast jest z formacjami ofensywnymi. W szeregu ostatnich meczów napastnicy nasi strzelili b. niewiele bramek. Trudniej jest konstruować ataki, niż je psuć przeciwnikowi. Odmładzanie drużyny zawsze pociąga za sobą obniżenie skuteczności gry napadu, a właśnie na tę chorobę cierpi obecnie nasza reprezentacja. Jest to jednak niedomaganie przejściowe. Już wnet — może za rok, może za dwa, atak nasz „chwyci oddech" i zaczniemy zbierać owoce naszej pracy opartej na szerokich podstawach umasowienia sportu.

Jesteśmy na dobrej drodze do odzyskania naszego dawnego stanowiska w sporcie piłkarskim.

STEM

Legia Ib — Żyrardowianka 2:2 (1:2)

Spotkanie dwóch czołowych zespołów A-klasowych okręgu warszawskiego zakończyło się wynikiem 2:2.

Legia II pokonała Żyrardowiankę II 4:0 (2:0).

Węgry — Bułgaria 5:0

Rozegrane w niedzielę w Budapeszcie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie między pierwszymi reprezentacjami Węgier i Bułgarii, zakończyło się zwycięstwem Węgrów 5:0 (1:0).

W spotkaniu drugich reprezentacji piłkarskich Węgier i Bułgarii, rozegranym w Sofii wobec 30.000 widzów, zwyciężyli Węgrzy 2:0 (0:0).

25 kierowców w ciemnościach nocy

walczyło z czasem o zwycięstwo

Nocną Jazdę Patrolowo-Orientacyjną, zorganizowaną przez Automobilklub Polski w dniu 29 bm. zaliczyć należy do najbardziej udanych imprez sezonu. Zawody polegały na przebyciu przez zawodników 3-etapowej trasy wyznaczoną drogą w określonym czasie oraz wykonaniu zleconych zadań na trasie każdego etapu. Dopuszczalna tolerancja w czasie na każdym etapie wynosiła 5 minut przy śpieszenia i 2 minuty opoźnienia. Opóźnienie ponad 30 minut eliminowało kierowcę z zawodów.

25 samochodów, w 95 proc. pilotowanych przez kierowców zawodowych, wystartowało sprzed lokalu A.P. Pierwszy wyruszył o godzinie 18-ej następne, w kolejności wylosowanych numerów, w odstępach 5-minutowych. Czas preliminowany na objazd trasy i wykonania zadania wynosił około 4 godzin dla każdego zawodnika. Trasa przechodziła w odrębnych koncepcjach dla każdego zawodnika, przez Nadarzyn, Radziejowice, Grodzisk, Błonie, Ożarów itd.

Również dla każdego zawodnika przemyślane były specjalne zadania w liczbie 8, które nie były wcale łatwe. Np. sucha wzmianka w instrukcji: „słup kilometrowy 122 łamany przez 14" — co oznaczało, że w pobliżu tego słupa szukać należy jakiegoś znaku A.P. I już cała załoga wozu, jak jeden mąż, z latarkami w rękach, biegła na wsze strony szukać „znaku" i to szukać go w tempie, gdyż czas szukania był zarazem czasem jazdy. Znak ten krył się perfidnie raz we framudze rozbitej kuźni, tonącej w mrokach jakichś gąszczy niczym dżungla — to znowu taił się na uboczu, na przyziemnym pniaku, to znów pod mostem, tuż nad brzegiem ruczaju. Zabawny był incydent w Grodzisku, gdy zawodnik Hołomej, którego instrukcja brzmiała „naprzeciw cegielni" zaczął się spóźnionych przechodniów (o godz. 23) wypytywać „gdzie tu jest cegielnia"? Zapytani objaśniali, że jest ich tu aż trzy, lecz jedna nieczynna, w drugiej nie ma właściciela, a trzecia jest bardzo daleko... Poradzili następnie jechać prosto do Warszawy i zupełnie nie mogli zrozumieć, na co komu w nocy potrzebna cegielnia. W ogóle mieszkańcy osiedli i miast przy trasach, którymi przejeżdżali uczestnicy imprezy, byli poważnie zaniepokojeni inwazją jakichś dziwnych ludzi, którzy z latarkami w dłoni, niby błędne ogniki, biegali zasapani w rozmaite strony, szukając nie wiadomo czego. Z jednego domostwa zaniepokojony gospodarz wybiegł z orczykiem w rękach, by przepędzić ewentualnych napastników. Gwoździem wszystkiego było zaalarmowanie milicji w Grodzisku przez zaniepokojonych obywateli, bowiem obsada dwóch zabłąkanych samochodów uparcie krążyła w kółko, szukając „nitki Ariadny". Meldunek poszedł do Błonia, gdzie się wszystko wyjaśniło. Było z tego powodu dużo śmiechu i radości.

Rezultaty wykazały, że impreza była trudna, gdyż na 25 zawodników tylko 3 przyszło bezbłędnie, a mianowicie:

Wiśniewski Marian na Fiacie 1100 (samochód G.U.K.F.).

Mateusiak Jan na Skodzie (samochód Centrali Rybnej) i

Banasiak Wacław (samochód Monopolu Zapałczanego).

Jeden punkt karny miał Dąbrowski Jan na Oplu (A.P.). Po dwa punkty karne „zdobyli" Brunner Zygmunt na Adlerze (A.P.) oraz Fericz Wacław na Willysie (A.P.). *Maria de Lavaux.*

Ze zmiennym szczęściem

grali »Polonieczki« w Krakowie

Koszykarki warszawskiej Polonii mimo prowadzenia do przerwy, uległy „Gwardii" 23:29 (16:7), w której wyróżniła się Laptasiowna — zdobywczyni 15 pkt. Pozostałe zdobyły: Mamińska — 10, Kowalówna — 3 i Cepurska — 1; dla „Kolejarza": Jaźnicka — 11, Kobylińska — 6, Kamecka, Nowachowicz i Peters — po 2.

W towarzyskim meczu koszykówki druzyn męskich, warszawski Kolejarz Polonia zwyciężył „Gwardię" (Kraków) 41:36 (18:17). Warszawianie górowali lepszą techniką i zespołowością. Najwięcej punktów dla „Kolejarza" zdobyli: Zagórski — 20 i Ślesicki — 13; dla „Gwardii": Dąbrowski — 13 i Wójcik — 11.

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego

w Bogatyni D/Sl. pow. Zgorzelec

zatrudnią natychmiast:

80 wykwalifikowanych tkaczy mężczyzn i kobiet
100 uczniów tkackich mężczyzn i kobiet
2 majstrów farbiarskich
2 majstrów na wykończalnię
1 majstra na bielenie i farbowanie przędzy
10 robotników farbiarskich
10 robotników na wykończalnię
5 wykwalifikowanych ślusarzy
2 tokarzy — fryzerów
2 elektromonterów
2 murarzy
4 palaczy
1 spawacza
1 laboranta

KIEROWNIKA BUCHALTERII I FINANSÓW

Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego Zakładów. Dojazd koleją do st. kol. Turów lub autobusami.

Mieszkanie i zasadnicze meble zapewnione. Miejscowość podgorska w pobliżu uzdrowiska Opolno Zdrój.

Udający się do Bogatyni winni się zaopatrzyć w przepustki do strefy granicznej, wydawane przez Starostwa w miejscu zamieszkania reflektującego pracownika. K 2858-0

Olsztyńskie Miejskie Przedsięb. Budowlane

zaangażuje natychmiast

INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW, MAJSTRÓW MURARSKICH, CEGIELSKICH INSTALACYJNYCH I ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH.

Płace wg. umowy zbiorowej. Zgłaszać się gmach Ratusza — pokój 84

Samochodem przez kraj stawów (1)

LUSTRZANE MAGAZYNY

(Korespondencja własna „Życia")

Odległe o 77 km. od Wrocławia, leżące nad rzeką Barycza*) miasto Milicz, sięga czasów Bolesława Krzywoustego. Stanowiło ono najstarszą i najważniejszą linię obronną średniowiecznej Polski. Wspominają o nim już bulle z 1136 i 1155 roku.

Ten dawny Milicz odnajdujemy dziś jedynie w ruinach murów gotyckiego zamku biskupów wrocławskich, zbudowanego na miejscu kasztelanii piastowskiej. Znanej zresztą ze sporu między królem Janem Luksemburskim i bojownikiem o polskość Śląska, biskupem Nankierem.

O polskości Milicza świadczą nie tylko nazwiska Twardych, Przybylskich, Krótkich i Słowików, wyryte na tablicach tutejszego cmentarza, mówi o tym również i rynek targowy o owalnym, charakterystycznym dla dawnych polskich osiedli kształcie.

Tę polskość zamanifestowali nie tak dawno i dzisiejsi miliczanie, występując jako jedni z pierwszych na Dolnym Śląsku ze swoim księdzem patriotą Szczasnym na czele o ustalenie stałego probostwa...

Żłobki i przedszkola dla... ryb

Tym razem interesuje nas inny Milicz. Ten gospodarczy. **Znajdują się tu bowiem największe nie tylko w Polsce, ale i w Europie, zajmujące ponad 7.000 ha powierzchni gospodarstwa rybne.** O gospodarstwach tych mówią pożółkłe piętnastowieczne kroniki milickiego ratusza. I późniejsze. Te z XIX i XX wieków

3.500 ha jest pod opieką PGR-ów, resztą gospodarzy Dyrekcja Lasów Państwowych.

— Podstawową rybą, jaką hodujemy, jest karp z „domieszką" lina — informuje kierownik działu melioracyjnego PGR w Miliczu, **inż. Józef Przespolewski.**

Z „wykładu", jaki następuje, wynika, że hodowla ta jest bardzo skomplikowana, wymaga wiele pracy i ciągłej czujności, aby uchronić rybie niemowlęta od wrogów i chorób.

...Przeniesione po trzech dniach z tarliska (w którym jedna ikrzyca dostarcza je w ilości... 500.000 sztuk) na tzw. przesadki pierwsze (stawy), taki rodzaj rybiego żłobka, idą po trzech tygodniach, mając już 5 cm. wzrostu, do następnych stawów, czyli na drugie przesadki, mówiąc fachowym językiem — a w naszym — przedszkola, w których pozostają do jesiennych odłowów.

W kraju stawów

Kilkanaście minut jazdy autem i jesteśmy w samym sercu kraju stawów — w zespole Ruda Sulowska, gdzie odbywa się teraz taka właśnie przesadka.

Na autach ciężarowych stoją potężne baki, w których pluszczą się karpie z tegorocznej hodowli. W tej chwili rusza właśnie jedno z aut. Jadą do zimochowów. To stawy głębsze od letnich.

— Na wiosnę obsadzi się nimi stawy „odrostowe", tzw. kupieckie. Jesienią roku 1950 ryby te będą ważyły od 800 grm. do 1 kg. Będzie to już ryba handlowa, sprzedażna. Przy trzyletniej hodowli — dodaje inż. P. — wpuszcza się ryby do następnych stawów, w których dochodzą do wagi 2 i więcej kg.

Oceany

Jedziemy do „magazynów" wąskimi pasami niezliczonych grobli. Dla „obcokrajowca" te oceany wody, wśród których nasz samochód się posuwa, wydają się wszystkie jednakowe. Inaczej sądzi o nich człowiek tutejszy.

— Staś Dolny — rzuca szofer, Feliks Łukasiewicz. — Mieszko, Henryk, Słowian, Nowy Świat...

Mijamy teraz nowowybudowaną śluzę na rzece Brandzie. A już w parę sekund mkniemy przez gęsty, czerwono-złoty las dębów i olch. Czyhają tu co krok zgubne pnie, które Łukasiewicz wymija z prawdziwą maestrią.

W tej chwili auto wypada na groblę i zatrzymuje się tuż nad płonącą w zachodzącym słońcu, olbrzymią, lustrzaną powierzchnią. Tych luster wodnych jest tu niezliczona ilość. Tańczą w nich karpie. Te jednoroczne, „kupieckie", które widzimy we wszystkich miastach i miasteczkach Dolnego Śląska.

— To nasze magazyny — mówi inż. Przespolewski. — Jest ich tu w Bagienniku 24, w Nowej Rudzie 43, w Potaszni...

Łodzianie — przodownikami pracy

Po lewej stronie prowadzą budowę nowych stawów. Jeden z nich jest już odarniowany. Do drugiego zwożą wózkami ziemię, aby usypać groblę. Roboty dozoruje łodzianin Władysław Łuczyński.

— Zacząłem pracę jako robotnik fizyczny pół roku temu, ale już w kilka tygodni inżynier dał mi tę robotę.

Nie mówi, o czym już wspomniano w kantorze, że jest prawą ręką w dziale melioracji.

— Zarabiam 15 tysięcy. Żona przy lekarzu w Ośrodku Zdrowia pracuje. Dajemy sobie radę. Najważniejsze, żeśmy już plan wykonali w 119 proc. — kończy.

Budowę stawów przeprowadza się we wszystkich zespołach. Podnosi groble. Buduje śluzy.

Jedziemy je obejrzyć. Trzeba się śpieszyć, bo już zaczyna szarzeć.

Irena Schultz.

*) Odnoga Odry.

Wykroje

piżamki, nocnej koszulki dla dziecka, śpioszka dla niemowlęcia, modnej kimonowej sukni oraz wzory 5-ciu ozdobnych abażurów i okrągłej szydełkowej serwetki znajdą Czytelniczki w „Wykrojach i Wzorach" nr 24. K 1597-0

RADIO

W dniu 1 listopada (wtorek) usłyszymy m. in. następujące audycje.

Fala 1339,3 m.

Wiadomości 8.00 12.04 16.00 20.00 23.00 Wszechnica 21.00

8.25 9.00 Muzyka 10.00 Muzyka popularna 10.40 Głos mają kobiety" 11.00 Muzyka popularna 12.15 Poranek symfoniczny muzyki rosyjskiej 13.47 Z życia ZSRR 14.02 Przerwa 16.20 Utwory skrzypcowe 16.40 Pogadanka 17.00 Utwory Moniuszki 18.00 „Atak na Pałac Zimowy" — Sawielijewa 18.20 Recenzja 18.30 Muzyka 19.00 „Poległym" 19.20 Muzyka 20.40 Muzyka popularna 21.20 Koncert: 21.55 Muzyka popularna 23.10 Muzyka poważna 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.

Wiadomości 8.00 12.04 16.00 20.00 23.00 Wszechnica 8.20.

7.00 Dla wsi 7.15 8.40 Muzyka 9.00 Koncert 10.00 „Felieton" 10.25 Muzyka poważna 11.00 Recenzja 11.15 Muzyka rozrywkowa 11.52 Przerwa 12.15 Koncert popularny 13.00 Pogadanka 13.15 Koncert 14.00 „U naszych twórców" 14.10 Chóry Radzieckie 14.40 Aud. Poetycka 14.55 Dla chorych 15.15 „Syn Pułku" wg. Katajewa 16.20 Muzyka poważna 16.30 Muzyka 16.50 Pogadanka 17.00 Muzyka 18.00 „Trzy siostry" — słuchowisko 19.00 Muzyka 19.30 Na święto Republiki Albańskiej 20.40 Muzyka 21.00 Koncert symfoniczny 23.15 Muzyka baletowa na przestrzeni wieków 24.00 Koniec audycji.

Centrala Rybna

Oddział w Olsztynie

unieważnia

Zagubiony dowód rejestracyjny Nr. H. 00232 wydany Centrali Rybnej Oddział w Ełku przez Woj. Urząd Komunikacyjny w Białymstoku na sam. osobowy marki „Willis". K. 1256-1

Będzie gdzie składać ziarno

MAGAZYN SZYBKOŚCIOWIEC

powstał we wsi mrągowskiej Wyszemborku

(Od naszego specjalnego wysłannika)

W niewielkiej wsi Wyszemborku, położonej przy stacyjce linii wąskotorowej Mrągowo — Kętrzyn, odbyła się uroczystość wprawdzie skromna, ale niezwykła i mająca poważne znaczenie gospodarcze. Otóż oddano do użytku gminnej spółdzielni nowozbudowany magazyn na zboże — magazyn szybkościowiec.

Zastajemy na świeżo uporządkowanym placu gromadkę ludzi. Są to ci, którzy wysiłkiem swoim wznieśli nową budowlę, która niebawem rozpocznie służbę dla społeczeństwa. Towarzyszą im przyjezdni, którzy chcą obejrzeć dokonany wyczyn.

PRZED MIESIĄCEM BYŁ PAGÓREK

A jest to naprawdę wyczyn. W miejscu, gdzie obecnie stoimy, jeszcze w dniu 29 września wznosił się nagi pagórek, po którym nie pozostało dziś nawet śladu. Wyrósł tu — niby przysłowiowy grzyb po deszczu — solidny murowany, czterodrzwiowy magazyn z dwiema betonowymi rampami.

Na prowizorycznej tablicy, ustawionej przed magazynem, nieco koślawymi literami wypisana jest krótka historia budowli.

„Rozpoczęto 29.IX.49. Zakończono 28.X.49. Zbudowano w 25 dni zamiast planowanych 100 dni. Oszczędności na robociźnie, materiale i transporcie wyniosły 979.337 zł".

Poniżej widnieje 9 nazwisk zwycięskiej brygady SBW. Listę otwiera Juliusz Schmidt — 251 proc. normy i zamyka M. Romańczuk — 202 proc. normy.

Dzielna ta brygada, współzawodnicząc z dwiema innymi brygadami, budującymi gdzie indziej podobne magazyny, w 25 dni oddała do dyspozycji spółdzielni gminnej kompletnie wykończony magazyn, pierwszy w Polsce z serii budujących się w różnych dzielnicach kraju.

UZNANIE ZA PRACĘ

Ale oto następuje krótka uroczystość. Przedstawiciel SBW podkreśla w swoim przemówieniu, że każde obecnie przyśpieszenie roboty — to odskocznia do planu 6-letniego. Dziękuje również robotnikom starosta powiatowy, ob. Zarzycki, oraz przedstawiciel CRS z Warszawy, inż. Żmijewski, który w towarzystwie inż. Bandkowskiej z Olsztyna wręcza zwycięskiej brygadzie premię pieniężne.

Poza tym 18 pracującym przy budowie robotnikom spośród ludności miejscowej (przeważnie autochtonom), którzy wydatnie przyczynili się do szybkiego wybudowania magazynu, wręczono dyplomy uznania.

Kierownik zwycięskiej brygady, ob. Kurakiewicz, w towarzystwie kierownika robót, ob. Kulczyńskiego, wręcza teraz kierownikowi miejscowej spółdzielni gminnej nie symboliczne klucze, lecz ciężkie, solidne kłódki. Zostają one natychmiast zawieszone na drzwiach, na których farba nie zdążyła jeszcze obeschnąć.

OGLĄDAMY WYNIKI

Wchodzimy do wnętrza magazynu, aby zorientować się w rozmiarach wykonanej pracy. Pokaźnych rozmiarów magazyn o kubaturze 1200 m sześc. robi wrażenie wielkiej hali. Betonowa posadzka na całej przestrzeni posiada 15 cm grubości. Pod beton wysypano 230 m sześc. ziemi. Ściany magazynu pochłonęły 55 tysięcy cegieł.

Na całość prac złożyły się ponadto roboty blacharskie, ciesielskie, stolarskie i ślusarskie. Nie należy też zapominać, że cały materiał budowlany trzeba było w ciągu tych 25 dni przywieźć z odległości nieraz kilkudziesięciokilometrowej.

Okazuje się więc, że przy zbiorowym współzawodnictwie i silnej woli zespołu robotniczego można budować „szybkościowce" nawet w zapadłych wioskach, w których do niedawna „obowiązywało" senne, ślamazarne tempo pracy. (lu)

Sieć schronisk turystycznych

znacznie rozszerzy się w roku przyszłym

Powoli, ale stale z roku na rok rozbudowuje się sieć schronisk Polskiego Tow. Krajoznawczego w woj. olsztyńskim. W ubiegłym sezonie mieliśmy ich 16, rozrzuconych wzdłuż najbardziej atrakcyjnych szlaków turystycznych. W roku przyszłym już na początku sezonu będziemy ich mieli 21. Poza tym szereg już czynnych schronisk zostanie poszerzonych.

W Wilkasach pod Giżyckiem w budynku nr 2 remontuje się kuchnia i drugie piętro, w Kętrzynie zaś duża kamienica, przeznaczona na cele turystyczne.

W Ornecie, na razie odbudowuje się parter i 1 piętro przyszłego schroniska z tym, że odbudowa całego gmachu zakończona zostanie w roku przyszłym. Roboty trwają też w Krutynie (pow. mrągowski) i we Fromborku, gdzie poszerza się bardzo uczęszczane schronisko w t. zw. Kanonii, oraz w Piławach, które brane są w rachubę przy wytyczaniu drugiej trasy dla wczasów w roku przyszłym.

Liczbę nowych schronisk powiększą też w r. 1950 dwie „wysokie" bramy w Olsztynie i Pasłęku.

Wszystkie wymienione roboty są już na ukończeniu. Nowe schroniska wzbogacą możliwości ruchu tyrystycznego o przeszło 300 nowych miejsc (łóżek).

Wypada jeszcze wspomnieć o położonym wprawdzie poza obrębem woj. olsztyńskiego, ale związanym ściśle z naszymi drogami turystycznymi schronisku w Elblągu, które czynne było już w tym sezonie, a obecnie ulega znacznemu rozszerzeniu. (l)

Powiatowe Rady Zw. Zaw.

zostały już wybrane

Akcja wyborów delegatów do Powiatowych Rad Zw. została w naszym województwie zakończona. W ub. niedzielę odbyły się ostatnie konferencje w Szczytnie, Ostródzie i Iławie.

Na konferencjach wybrano rady Pow. Zw. Zaw. oraz 99 delegatów na konferencję wojewódzką, która odbędzie się 10 grudnia w Olsztynie. Dodatkowo zostanie jeszcze wybranych 59 delegatów z miasta i pow. olsztyńskiego.

Konferencje powiatowe wykazały znaczny wzrost aktywności ruchu zawodowego na naszym terenie. (ga)

MŁODZIEŻ GARNIE SIĘ DO SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Brak wykładowców utrudnia pracę

Jak już w swoim czasie donieśliśmy pokrótce, całe szkolnictwo zawodowe zostało wydzielone z ram organizacyjnych Kuratorium Szkolnego, tworząc odrębną organizację pod nazwą Dyrekcji Okręgowej Szkolnictwa Zawodowego z siedzibą w Olsztynie.

W ramach DOSZ znajdują się w bieżącym roku szkolnym 23 publiczne średnie szkoły zawodowe, 8 liceów I stopnia oraz 11 liceów II stopnia. Liczba uczniów w stosunku do roku ubiegłego zwiększyła się o przeszło 1.200, co świadczy wymownie o wielkim pędzie do nauki młodzieży i przyswajania sobie konkretnego zawodu.

BRAK WYKŁADOWCÓW

Niestety, ten pęd do nauki na razie nie może być jeszcze w pełni zaspakajany, ponieważ szkolnictwo zawodowe odczuwa dotkliwy brak sił nauczycielskich, zrozumiały wobec powstawania wciąż nowych szkół i rozbudowy już istniejących.

Szczególnie dotkliwie odczuwa się ten brak na odcinku przedmiotów zawodowych. Czyni się wprawdzie próby doraźnego rozwiązywania tego problemu drogą angażowania do szkół specjalistów, naprzykład inżynierów i techników, zasadniczo w urzędach, przedsiębiorstwach i instytucjach, mmo to jednak zagadnienie w dalszym ciągu jest otwarte.

A zapotrzebowania na nowe uczelnie stale napływają i w miarę możliwości trzeba je realizować.

OŚRODKI DYDAKTYCZNE

Aby sprostać temu zadaniu, organizuje się tak zwane ośrodki dydaktyczne, które dokształcają nauczycieli zarówno ideologicznie, jak i zawodowo w określonych specjalnościach.

Na czele takiego ośrodka stoi odpowiednio wykwalifikowany kierownik, dysponujący wyczerpującą biblioteką w zakresie danej specjalności (np. fizyka, nauki ekonomiczne itp.), oraz wszelkimi pomocami naukowymi.

W określonych z góry terminach odbywają się w ośrodku jednodniowe lub dwudniowe konferencje, na których wspólnie z nauczycielami omawia się zagadnienia nauczania.

W chwili obecnej działają już na naszym terenie dwa takie ośrodki dydaktyczne: jeden w zakresie fizyki i maszynoznawstwa, drugi rysunku zawodowego. W toku organizowania się znajduje się także ośrodek nauk ekonomiczno-handlowych.

INTERNATY

Piekącym zagadnieniem jest również dla szkolnictwa zawodowego sprawa internatów dla uczniów, którzy odjeżdżają do szkół nieraz z odległych nawet miejscowości.

Pierwszy taki internat w Olsztynie zostanie uruchomiony już w listopadzie. Złagodzi to nieco dotkliwie odczuwany w naszym mieście kryzys w zakwaterowaniu uczniów.

Artyści grają dla chorych

Piękna uroczystość w szpitalu wojewódzkim

W państwowym szpitalu wojewódzkim w Olsztynie, w ramach miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, odbyło się w ub. niedzielę uroczyste ...rcie świetlicy i biblioteki.

W bogato i estetycznie urządzonej sali zebrali się chorzy (rekonwalescenci) oraz personel szpitalny. Aktu otwarcia dokonał dr Polakowski, po czym wicedyrektor Buchartowski nakreślił pokrótce historię powstania świetlicy i jej zamierzenia na przyszłość.

W części artystycznej wystąpił z koncertem prof. O. Osmołowski w programie chopinowskim.

Następnie zespół aktorów Teatru im. St. Jaracza z dyr. Surzyńskim na czele wykonał dobrze opracowany program, który wywołał wśród zebranych miły nastrój i niefrasobliwy humor.

Ze szczególnym zadowoleniem przyjęli chorzy wiadomość iż tego rodzaju imprezy artystyczne w szpitalu będzie urządzał teatr co miesiąc.

Dodać również należy, iż świetlica została zradiofonizowana, co jest niejako wstępem do zradiofonizowania całego szpitala. (lu)

Dzień Olsztyna

WŚRÓD APTEKARZY

W związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie wszystkich członków Okręgowej Izby Aptekarskiej.

Referat o przyjaźni polsko-radzieckiej wygłosił mgr Nimkiewicz. Interesującą analizę epokowych prac wielkiego uczonego radzieckiego prof. Pawłowa dał mgr. Grzymski. (a)

IMPREZY SKRK

Z okazji Tygodnia Radiofonizacji Kraju w ubiegłą sobotę odbyły się zabawy, a w niedzielę zbiórki uliczne na SKRK. (a)

NOWY PARKAN

W rzeźni miejskiej przystąpiono do niwelacji terenu w celu postawienia nowego parkanu. Roboty ziemne ułatwia specjalnie zmontowana kolejka.

MAMY DOŚĆ WODY

W ciągu ostatnich trzech miesięcy wodociągi miejskie dostarczyły ludności 352.802 m sześc. wody przy zużyciu 415.500 kWh energii elektrycznej. (lu)

ZREZYGNOWAŁ Z WYŚCIGU

Na skutek naszej notatki o „wyścigu zegarów" staruszek na ratuszu zaniechał swej galopady i dostasował się do czasu swoich kolegów na dworcu i na budynku straży pożarnej. (an)

ZGUBY DO ODEBRANIA

Rower męski, rękawiczki skórkowe damskie i parasol przeciwsłoneczny mogą odebrać roztargnieni właściciele na posterunku kolejowym MO.

NISZCZEJĄ MASZYNY

Na dziedzińcu garaży, mieszczących się przy końcu ulicy Barczewskiego, niszczeje cenna maszyna do sortowania ziarna („Petkus"). Maszyna czyni wrażenie mało zniszczonej i po wy remontowaniu mogłaby pracować. Dalsze pozostawienie jej bez opieki spowoduje kompletne zniszczenie. (j)

WYMOWNE ŚWIADECTWO

Jak wynika z ostatnich obliczeń Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy, woj. olsztyńskie przoduje w zbiórce na SFOS w skali krajowej, zajmując pierwsze miejsce w ofiarności na rzecz odbudowy stolicy.

Mowa tu naturalnie nie o bezwzględnych cyfrach wpływów, gdyż pod względem wysokości zebranych kwot nie możemy rywalizować z szeregiem województw ludniejszych i lepiej zagospodarowanych.

W każdym jednak razie fakt, że pod względem wykonania swojego planu woj. olsztyńskie znajduje się na pierwszym miejscu w kraju, zasługuje na podkreślenie.

Niemniej jednak, analizując osiągnięte przez nas dotychczas wyniki zbiórkowe na SFOS, okazuje się, że... realizując przedterminowo wyznaczony nam plan, oraz wykonywując na dwa przeszło miesiące przed terminem swoje zobowiązania kongresowe — mimo wszystko nie zralizowaliśmy podstawowego zadania SFOS-u, wyrażonego w haśle: „Odbudujemy Warszawę wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa".

Jak bowiem wynika ze sprawozdania, złożonego na ostatnim posiedzeniu prezydium WKOW — 30 proc. ogólnych naszych wpływów na SFOS — to świadczenia klasy robotniczej.

Natomiast udział rolników, którzy stanowią 70 proc. ludności naszego województwa, wynosi zaledwie 19 proc., przy czym zostało stwierdzone, że najofiarniej świadczą... biedniacy i średniacy.

Również wpłaty ze strony wolnych zawodów świadczą dobitnie o dość obojętnym stosunku tej grupy społecznej do obywatelskiego obowiązku przyjścia z pomocą zrujnowanej przez faszystów stolicy.

Dotyczy to zwłaszcza samego Olsztyna, gdzie w III kwartale r. b. przedstawiciele wolnych zawodów wpłacili na SFOS łącznie 15.844 z, podczas, gdy w tym samym czasie w małym powiatowym Węgorzewie — 87.699 zł.

Przykłady te są zbyt wymowne, aby wymagały komentarzy. Społeczeństwo nasze już na ich podstawie może śmiało urobić sobie opinię i ocenić stanowisko tych, dla których sprawa odbudowy stolicy Polski Ludowej jest jeszcze obojętna. (ozo)

Szpetne znaki

Na szosie Barczewo — Biskupiec przykro rażą zardzewiałe i zniszczone znaki PKS, wskazujące miejsca postoju autobusów.

Należałoby pomyśleć o zamianie ich na nowe względnie o odświeżeniu starych. (ul)

Kolejarze — junacy „Służby Polsce"

obradowali na zlocie w Olsztynie

W ub. niedzielę zakończył się w Olsztynie pierwszy dwudniowy zlot aktywu Służby Polsce (komunikacyjnego), na który przybyło 60 delegatów ze wszystkich hufców kolejowych SP.

Obrady, poprzedzone popisami sportowymi, toczyły się we własnej estetycznie urządzonej świetlicy i miały na celu dokonanie przeglądu wykonanych już robót, oraz nakreślenie planu pracy na najbliższą przyszłość.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili z ramienia Min. Komunikacji ob. Golas i z ramienia PZPR ob. Ćwiek. Referat o sytuacji politycznej wygłosił ob. Mikołajczyk (ZMP).

Nagrodę Min. Komunikacji (radioaparat „Aga") zdobył najlepszy hufiec SP Łapy za pracę społeczną. Oprócz dalsze nagrody (2 zegarki i 2 portfele skórzane), ufundowane przez DOKP Olsztyn, otrzymali junacy za najlepsze wyniki w pracy społecznej.

Wszyscy uczestnicy pierwszego zlotu SP otrzymali ponadto ozdobne pamiątkowe dyplomy.

O osiągnięciach i planach na przyszłość junaków-kolejarzy napiszemy oddzielnie. (an)

W jednej rundzie

Rozegrane w niedzielę mecze siatkówki i koszykówki pomiędzy reprezentacjami związków zawodowych Olsztyna i Białegostoku zakończyły się: mecz siatkówki zwycięstwem gości w stosunku 2:1, w koszykówce wygrali miejscowi, po ładnej i zaciętej grze, w stosunku 27:24. (d)

Olsztyn—Białystok w boksie 11:5

W niedzielę został rozegrany mecz pięściarski pomiędzy reprezentacjami okręgu olsztyńskiego OZB i Białostockiego OZB.Walki były na dosyć niskim poziomie. Wyróżniło się jedynie spotkanie Łukaszewicza i Wołosewicza w wadze piórkowej. Po ładnej walce zwyciężył na punkty Łukaszewicz.

Wyniki walk w spotkaniu międzyokręgowym przedstawiają się następująco: (nazwiska zawodników Olsztyna podajemy na pierwszym miejscu):

W wadze muszej Kowalewski przegrał na punkty z Romanowskim, w koguciej Michalski zwyciężył Kołakowskiego, w w. piórkowej Zazdrosiński pokonał na punkty Kołakowskiego II, w w. lekkiej Wajner przegrał z Chwackim. W w. półśredniej Rudziński wygrał na punkty z Maciejewskim, w półśredniej wygrał Markon przez poddanie się przeciwnika po drugiej rundzie.

W w. średniej Lewicki zdobywa dalsze dwa punkty dla Olsztyna przez dyskwalifikację przeciwnika, który po dwóch ostrzeżeniach za trzymanie dostaje jeszcze jedno upomnienie od sędziego. W w. półciężkiej Wojciukiewicz po zażartej walce z Wolkuckim przegrywa na punkty.

Wynik spotkania 11:5 dla Olsztyna. Sędziowali w ringu Kamiński, na punkty Gilarski (Olsztyn), Bocheński (Pomorze) i Krasuski (Warszawa). Organizacja zawodów sprawna. (d)

Sukcesy nowych talentów

Czwarty doroczny bieg uliczny

o puchar „Życia Olsztyńskiego"

W przyszłą niedzielę, tj. 6 listopada, odbędzie się w Olsztynie wielka impreza sportowa, jaką będzie czwarty doroczny bieg uliczny o puchar „Życia Olsztyńskiego".

Bieg ten jest wielką szansą dla szeregu nieznanych zawodników. Sport polski w dalszym ciągu opiera się na starej gwardii, jakże często przereklamowanych zawodników. Niejednokrotnie stanowią oni jeszcze podstawę przy ustalaniu składów reprezentacyjnych, sugerując swoimi niegdyś sławnymi nazwiskami.

Trzeba więc wprowadzić nowych ludzi, młodych zawodników, nowe talenty. Aby tego dokonać, trzeba dać możność ujawnienia się i pokazania swych możliwości szarej masie, nieznanej szerszej publiczności, młodych talentów.

Uliczny bieg o puchar „Życia Olsztyńskiego" daje każdemu zawodnikowi możliwości wykazania swych walorów. Organizowany rokrocznie w tym samym okresie czasu pozwala na stałą poprawę formy zawodnika, jak również na należyte przygotowanie się do tego startu.

Charakter, jaki ma bieg uliczny, z natury rzeczy jest masowy. Biegi tego rodzaju były szkołą i egzaminem, które w zaraniach swej kariery zdawali najlepsi długodystansowcy świata.

Udział w imprezie sportowej, organizowanej przez „Życie Olsztyńskie", będzie więc sprawdzianem możliwości sportowych każdego z zawodników w biegach terenowych długodystansowych. (i)

Sezon żeglarski skończony

Opuszczenie bandery w olsztyńskim Jacht Klubie

W ub. niedzielę odbyła się nad Jeziorem Krzywym uroczystość opuszczenia bandery w olsztyńskim Jacht Klubie, na zakończenie sezonu żeglarskiego.

Komandor klubu, dr Janowicz, w krótkim przemówieniu podsumował wykonane przez członków Jacht Klubu prace w minionym sezonie. Wymienić więc należy wybudowanie własnymi siłami, w ramach „czynu kongresowego", mola, wyszkolenie kadr żeglarskich na kursach praktycznych oraz organizowanie regat.

Opuszczenie bandery nie może jednak zahamować pracy żeglarzy, która będzie prowadzona w halach hangaru i warsztatu. Przygotowywać się będzie sprzęt do jachtingu bojerowego oraz jednostki wodne do przyszłego sezonu, w którym Jacht Klub otrzyma nowe formy organizacyjne.

Brak wiatru uniemożliwił niestety, przeprowadzenie tradycyjnych regat na zakończenie sezonu. (il)

Nasi korespondenci donoszą:

IŁAWA. — W dniu 1 listopada otwarty zostanie w naszym mieście od dawna oczekiwany sklep detaliczny Centrali Tekstylnej. Nowy lokal odremontowany został w skrzydle starego ratusza, spalonego w czasie wojny. Sklep otrzymał bardzo estetyczną oprawę. (mi)

OSTRÓDA. — PZGS zakreśloną planem skupu ziemniaków liczbę 1500 ton ziemniaków jadalnych i 150 ton przemysłowych przekroczył już w dniu 23 b.m. Zwiększony plan na 2000 ton został w dniu 27 b.m. również przekroczony. (mr)

Perzszy zawodnik

do biegu ulicznego

Wczoraj został zgłoszony Wacław Ciucias do biegu ulicznego, organizowanego przez redakcję „Życia Olsztyńskiego".

Wacław Ciucias (Gwardia) ma poważne szanse na zajęcie pierwszego miejsca w biegu. Na ostatnich mistrzostwach lekkoatletycznych okręgu zajął on 3-cie miejsce w biegu na 500 metrów. (D)

Nowa ofensywa przeciw gryzoniom

Dobrze pamiętamy klęski żywiołowe, które tak fatalnie zaważyły na dochodowości gospodarstw rolnych w woj. olsztyńskim w pierwszych latach naszego osadnictwa na tej ziemi. Jedną z najdotkliwszych klęsk w tym okresie była plaga gryzoni.

Od tego czasu miejscowe czynniki administracji rolnej stale czuwają nad tym, aby to nieszczęście nie spadło na rolnictwo po raz drugi.

W tym roku z nastaniem wiosny olsztyńska Stacja Ochrony Roślin przeprowadziła także walkę z gryzoniami, kiedy pojawiły się one w większych ilościach na terenach północnych powiatów województwa.

Akcja ta wypadła pomyślnie, nie zlikwidowała jednak całkowicie grożącego z tej strony niebezpieczeństwa, wskutek czego zaszła potrzeba ponowienia jej obecnie.

Przemawia za tym obawa suchej zimy, co w znacznej mierze przyczynić się może do wylęgu większej ilości myszy, które z wiosną roku przyszłego mogłyby zaatakować oziminy, a następnie śpichrze i zboża jare.

Rozpoczęta już akcja przedzimowa obejmuje powiaty Nidzicę, Ostródę, Iławę, Morąg, Pasłęk, Braniewo, Górowo, Bartoszyce, Kętrzyn, Giżycko, Węgorzewo, Szczytno i Pisz.

Ilość gryzoni na terenie tych powiatów waha się zależnie od miejscowości w granicach od 0,25 do 3 gniazd na 1 metr kwadratowy. Dla wypełnienia ich przygotowano w gminach odpowiednią ilość zatrutego ziarna, które począwszy od dnia 28 b. m. rozrzucane jest w zagrożonych terenach.

Coraz więcej

ładnych wystaw sklepowych

Przed paru miesiącami poświęciliśmy specjalny artykuł sprawie estetycznego urządzania wystaw sklepowych. Z zadowoleniem stwierdzamy pod tym względem poprawę.

Obecnie w całym szeregu witryn sklepowych wystawiono towary w sposób ładny i przyjemny dla oka, który równocześnie podkreśla walory sprzedawanych artykułów.

Sądzimy, że już wkrótce można by zainicjować u nas konkurs estetyki wystaw sklepowych. (a).

Skrzynka redakcyjna

Szkoła w Jarotach musi mieć światło

Otrzymaliśmy list naszej Czytelniczki (nazwisko i adres znane redakcji), która opisuje sytuację szkoły w Jarotach. Jak wynika z treści listu, budowa tej szkoły rozpoczęła się wiosną ub. roku. Roboty prowadziła spółdzielnia budowlana „Technik" z Olsztyna. Szkoła została oddana do użytku mimo niewykończenia pewnych szczegółów, jak malowanie okien itp.

Zasadniczą bolączką tej szkoły jest brak światła elektrycznego.

Starania kierowniczki szkoły o instalację elektryczną w spółdzielni „Technik" nie dały rezultatu. Szkoła więc w dalszym ciągu nie ma światła.

Ze względu na odbywające się w szkole kursy popołudniowe dla analfabetów i wcześniejsze zapadanie zmroku — sprawa założenia instalacji elektrycznej w szkole w Jarotach jest bardzo ważna.

Sądzimy, że spółdzielnia budowlana „Technik" dołoży wszelkich starań i sprawę tę załatwi niezwłocznie.

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE

TEATRY

Teatr im. Jaracza — „Błękitny ton"; godz. 19.30.

KINA

Kino „Polonia" — „Pawłow", prod. radz. w wersji polskiej, godz. 10, 12.15, 16, 18.15, 20.30. Dozw. od lat 8.

Kino „Mazur" — „Tragiczny pościg" prod. włoskiej; godz. 15.30, 17 i 19.30, dozw. od lat 18.

Kino „Odrodzenie" — Sąd honorowy", godz. 15.45, 18.15, 20.30, dozw. od lat 8.

Apteka dyżurna — Fajertaga, Kolejowa 17.

Kolejarz przegrał

w Przemyślu

W niedzielę odbył się ostatni mecz piłkarzy Kolejarza olsztyńskiego o wejście do II ligi. W spotkaniu z piłkarzami Przemyśla Kolejarz doznał porażki 2:0. Tym samym przekreślone zostały w r.b. szanse wejścia Kolejarza do II ligi. (i)

B-90284